DZIŚ w numerze:

Str. 2 — Światowy Tydzień Młodzieży — wielką manifestacją młodzieży w walce o pokój.

Str. 3 — Koła naukowe w szkołach pogłębiają wiedzę.

Str. 4 — Kleks przy Amerycze (opowiadanie).

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Piątek 16 marca 1951

Nr. 64 (272) B

CENA 15 gr

10 dni w kopalni „Bobrek"



„Idę z szychty, patrzę, w zarządzie ZMP pali się jeszcze światło. Wstąpiłem. Chcę z Wami pogadać o tym, żeby na filarze 38 stworzyć brygadę młodzieżową. To jedno. A poza tym chciałbym się dowiedzieć, czy przyjmiecie mnie do ZMP? Widzicie, nie potrafię stać z boku, kiedy na naszym oddziale rusza się robota pośród młodzieży" — mówi Kolacz (Patrz str. 3). Na zdjęciu kol. Kolacz przy pracy.

Foto — Czesław Dołka

Przyjaźń między narodem POLSKIM i NIEMIECKIM ważnym czynnikiem w światowym froncie pokoju

Depesza KPD do Prezydenta Bieruta

Uczestnicy Zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława BIERUTA depeszę następującej treści:

— Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem, całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia.

Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod Waszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, budzą u nas wielki podziw.

Delegaci na Zjazd KPD zdają sobie sprawę, że **nierozerwalna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.**

Jednakże tego rodzaju rozwój nie odpowiada amerykańskim podżegaczom wojennym. Idąc w ślady Hitlera i przyśpieszając remilitaryzację Niemiec zachodnich, przekształcają oni nasz kraj w bazę wypadową dla napaści przeciwko naszym braciom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko krajom demokracji ludowej i miłującemu pokój Związkowi Radzieckiemu. Propaganda przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańskiej. Dążąc do urzeczywistnienia swych zbrodniczych planów, amerykańscy podżegacze wojenni i ich wierni pachołkowie Adenauer i Schumacher usiłują przy pomocy wygrywania najniższych instynktów szowinistycznych i podsycania nastrojów odwetowych zmobilizować ludność Niemiec zachodnich, a zwłaszcza repatriantów, którzy świadomie są utrzymywani w nędzy, do nowej wojny przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Delegaci na Zjazd oświadczają jednomyślnie: **Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim, na której nietykalności opiera się przyjaźń obu narodów.** Histeryczne wysiłki podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy nagonki przeciwko Polsce ludowo - demokratycznej usiłują sparaliżować wolę pokoju ludności Niemiec zachodnich i nadużyć jej dla swych nikczemnych planów agresji, stawiają przed nami, komunistami, i wszystkimi miłującymi pokój siłami zadanie **rozpowszechniania z jeszcze większą energią prawdy o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i znaczeniu ścisłej przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla utrzymania pokoju na świecie.**

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu zagłady naszej ojczyzny może mieć powodzenie tylko pod warunkiem ścisłej przyjaźni z tymi narodami, które kroczą w pierwszych szeregach frontu światowego obozu pokoju, z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec zobowiązują się nie szczędzić sił, aby wyjaśnić ludności Niemiec zachodnich zgubną politykę przeszłości, politykę militaryzmu pruskiego, politykę nagonki przeciwko narodom i odwetu, która przyniosła narodowi polskiemu niezliczone ofiary, a narodowi niemieckiemu pogardę wszystkich miłujących pokój ludzi. Tę zgubną politykę kontynuuje obecnie z rozkazu imperialistów amerykańskich marionetkowy rząd w Bonn. Wielkie zadanie komunistów polega na demaskowaniu zbrodniczych planów zwolenników odwetu — Adenauera i Schumachera, na wyzwoleniu mas ludowych spod ich wpływu oraz na przekonaniu tych mas o konieczności ścisłej przyjaźni z narodem polskim. **Ścisła przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważnym czynnikiem w światowym froncie pokoju, który pod wodzą Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany imperialistów amerykańskich, dążących do panowania nad światem.**

Niech żyje naród polski, budujący z powodzeniem socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław BIERUT!

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska, rękojmia pokoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów!

Niech żyje potężny socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje towarzysz STALIN, organizator i genialny wódz potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju!

ZA CENĘ CAŁKOWITEGO WŁĄCZENIA TRIZONII do przygotowań wojennych imperialiści zezwolili Adenauerowi mianować się ministrem spraw zagranicznych

Szef bońskiego rządu marionetkowego Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych". Zakomunikował on tę decyzję na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zbiorowej uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

„Ministerstwo spraw zagranicznych" w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaną przed tygodniem tzw. „rewizją" statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

1) uznanie i spłata długów przedwojennych oraz długów wynikających z dostaw marshallowskich — łącznie z procentami;

2) włączenie gospodarki zachodnio-niemieckiej do programu zbrojeń paktu atlantyckiego;

3) przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

Ostateczna jednak decyzja w sprawach polityki zagranicznej zarezerwowana została przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych.

Tylko pokój może zapewnić nam dalszy rozwój i naukę, zagwarantować możliwości RADOSNEJ PRACY DLA OJCZYZNY

Młodzież polska z radością wita Apel i Uchwały Światowej Rady Pokoju

Uchwały i Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie podpisania Paktu Pokoju znalazły pełne zrozumienie wśród szerokich mas społeczeństwa w naszym kraju. Robotnicy z kopalń, hut i fabryk, chłopi, uczniowie i studenci, wzmożonym wysiłkiem i podnoszeniem wyników swojej pracy popierają pokojowe żądania Światowej Rady Pokoju.

Masy pracujące Polski Ludowej wierzą, że — jak powiedział tow. BIERUT: „SIŁY OBOZU POKOJU POTRAFIĄ SPARALIŻOWAĆ KNOWANIA OBOZU AGRESJI, TYRANII I ZBRODNI, POTRAFIĄ ZABEZPIECZYĆ LUDZKOŚCI TRWAŁY POKÓJ. NASZYM WODZEM JEST STALIN, NASZE BĘDZIE ZWYCIĘSTWO.

Stanisław Sawicki, 18-letni przodownik pracy, brygadzista młodzieżowej brygady murarskiej na MDM oświadcza:

„Znam dobrze wojnę i skutki, jakie ona przynosi. Jako mały chłopak przeszedłem oblężenie Warszawy w 1939 roku, ciężkie dni hitlerowskiej okupacji i grozę powstania, w którym straciłem siostrę. Nienawidzę wojny i dlatego z radością witam, tak jak moi wszyscy koledzy budowlani, Uchwały Światowej Rady Pokoju dążące do zapewnienia wszystkim ludziom na świecie szczęśliwego życia i twórczej pokojowej pracy. W odpowiedzi na te doniosłe uchwały, my, warszawska młodzież budowlana, podnosimy jeszcze bardziej naszą wydajność pracy, jeszcze szybciej, jeszcze lepiej będziemy wznosić jasne nowoczesne domy dla ludzi pracy, będziemy budować mieszkania, w których zagości szczęście, pokój i radość".

*

Wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowego ZMP na MDM, przodująca młodzieżowa murarka **21-letnia kol. Stanisława Szarlińska**, mówi:

„My, dziewczęta z MDM-u, jesteśmy wszystkie za pokojem. Swoją wolę pokoju manifestujemy pracą na budowie — przekraczaniem norm produkcyjnych, osiąganiem rekordów. Pracujemy w zawodach, o których kiedyś nie śmiałyśmy nawet myśleć, uczymy się i pracujemy coraz lepiej. Tylko pokój może zapewnić nam dalszy rozwój i naukę, tylko pokój może zagwarantować nam możliwości radosnej pracy dla ojczyzny. Popieramy Apel i Uchwały Światowej Rady Pokoju i przyrzekamy każdym swoim czynem, każdym słowem walczyć o utrwalenie pokoju na całym świecie".

*

„Każdy ZMP-owiec rozumie — mówi kol. **Danuta Piekło**, przodownica pracy społecznej z Krakowsko-Śląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Krakowie — i każdy młody obywatel Polski Ludowej wie, że **Apel Światowej Rady Pokoju otwiera przed nami perspektywy pokojowej, szczęśliwej i twórczej pracy, pokojowej odbudowy Niemiec i położenia kresu imperialistycznej nagonce zbrojeniowej.** Apel ten popieramy gorąco lepszymi wynikami pracy w fabryce lub w szkole.

*

Kol. Edward Josz, brygadzista i przodownik pracy hutnik z Katowic, wykonujący przeciętnie 160 proc. normy — mówi:

„Dla mnie Apel Światowej Rady Pokoju jest bodźcem do dalszej wytężonej pracy, do większych niż dotąd wyników, bo z całego serca pragnę, aby zapanował pokój na świecie. **Wiem, że wkręty do podkładów kolejowych, wychodzące spod mojej ręki służą sprawie pokoju, bo na szynach przymocowanych moimi wkrętami pojadą pociągi naładowane traktorami, maszynami i żywnością, a nie jak w krajach kapitalistycznych bronią i sprzętem wojennym, służącym do mordowania niewinnych ludzi.**

Gorąco popieram Apel Światowej Rady Pokoju i wierzę, że mój głos, moja wzmożona praca przyczynią się do podpisania Paktu Pokoju".

Mimo terroru i prześladowań młodzież niemiecka wzmoże walkę przeciw remilitaryzacji

Rezolucja protestacyjna Centralnej Rady FDJ

W związku z brutalną napaścią policji adenauerowskiej na uczestników akademii antyremilitaryzacyjnej w Essen — Centralna Rada FDJ wystosowała rezolucję protestacyjną do ministra spraw wewnętrznych rządu bońskiego.

Brutalna napaść policji na młodzież w Essen — stwierdza rezolucja m. in.—jest dowodem, że każde wystąpienie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. zadaje cios przygotowaniom amerykańskim do wojny w Europie. Młodzież niemiecka za dobrze pamięta okropności ostatniej wojny i gotowa jest ponieść ofiary, aby zapobiec nowej, strasznej rzezi. **Mimo terroru i prześladowań młodzież niemiecka wzmoże walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Centralna Rada FDJ żąda położenia kresu terrorowi policji i ukarania winnych.

8 kwietnia br. rozpocznie się na Węgrzech zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju

W gmachu parlamentu węgierskiego odbyło się 13 bm. posiedzenie plenum Węgierskiego Komitetu Obrońców Pokoju w celu omówienia prac i uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Przewodnicząca Węgierskiego Komitetu — członkini Światowej Rady Pokoju Erzsebet **Andics** złożyła sprawozdanie z przebiegu prac berlińskiej sesji Światowej Rady.

Andics wezwała wszystkich Węgrów, by złożyli podpisy pod Apelem Światowej Rady i w ten sposób zadokumentowali, że naród węgierski kroczy w jednym szeregu w walce o pokój wraz z całym światowym obozem postępu i demokracji.

Na posiedzeniu przemawiali również członek Światowej Rady Pokoju, biskup protestancki Janos **Peter**, ksiądz katolicki Beresztoczy, przedstawiciele młodzieży, robotnicy, chłopi, pisarze i artyści.

W zakończeniu **uchwalono jednogłośnie rezolucję, aprobującą w całej rozciągłości uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i postanawiającą, że na Węgrzech akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady rozpocznie się w dniu 8 kwietnia br.**

1000 mieszkańców Bremy domaga się plebiscytu ludowego w sprawie remilitaryzacji

Przeszło **1.000 mieszkańców Bremy** (amerykańska strefa okupacyjna) uchwaliło na odbytym 12 bm. wiecu w obronie pokoju rezolucję, którą wystosowano do rządu bońskiego.

Rezolucja wzywa rząd boński **do przeprowadzenia plebiscytu ludowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.** Wzrost cen — stwierdza rezolucja — jest konsekwencją przeprowadzanej przez rząd boński remilitaryzacji kraju.

Uczestnicy wiecu postanowili wzmóc jeszcze bardziej walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Naród francuski i włoski solidaryzuje się z bohaterskim ludem Barcelony walczącym przeciw reżimowi Franco

Wydarzenia barcelońskie odbiły się potężnym echem w całej Francji.

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła odezwę, w której nawołuje francuskie masy pracujące, by manifestowały przeciwko katom narodu hiszpańskiego.

Towarzystwo Francusko-Hiszpańskie uchwaliło rezolucję, wyrażającą przekonanie, że dzięki solidarności międzynarodowej lud hiszpański zdoła uwolnić się z kajdanów.

Podobne rezolucje uchwalane są przez załogi robotnicze licznych przedsiębiorstw, związki zawodowe, organizacje młodzieży i różne organizacje demokratyczne w całej Francji.

Na piątek wieczór zapowiedziano **wielki wiec ludowy w paryskiej sali Wagram.** Wiec ten poświęcony będzie zamanifestowaniu solidarności z narodem hiszpańskim, walczącym przeciwko krwawej dyktaturze Franco.

*

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki **w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji** i w innych miastach włoskich.

Komunistyczny Związek Młodzieży Włoskiej powziął uchwałę **stwierdzającą, że pół miliona młodych komunistów solidaryzuje się z młodzieżą hiszpańską.**

Z obrad konferencji paryskiej

Źródłem zaniepokojenia narodów jest wyścig zbrojeń w krajach zachodnich i ich polityka remilitaryzacji Niemiec

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw na posiedzeniu wtorkowym odbytym pod przewodnictwem Jessupa, kontynuowali prace nad ustaleniem porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Zabierając na wtorkowym posiedzeniu głos, przedstawiciel Francji **Parodi** oświadczył, że „nie zdołał dotychczas określić swego stanowiska" w sprawie nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich, jakkolwiek przyznał, że punkt ten w nowej redakcji „stanowi istotny postęp". Porównując nową redakcję tego punktu z tekstem trzeciego punktu trzech mocarstw zachodnich, Parodi usiłował podkreślić różnicę między ich sformułowaniami.

Przedstawiciel brytyjski **Davies**, nawiązując do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich, ograniczył się do stwierdzenia, że przyłącza się do wypowiedzi Parodi'ego.

Przedstawiciel ZSRR — **Gromyko** stwierdził, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie wyrazili jasno i konkretnie swego stosunku do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich. Z punktu tego zostały usunięte tezy, które, zdaniem przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich, utrudniały przyjęcie propozycji radzieckich. Jednakże obecnie przedstawiciele ci usiłują znaleźć również w nowym tekście drugiego punktu propozycji radzieckich jakieś nowe, rzekomo niemożliwe dla nich do przyjęcia sformułowania.

Nawiązując do oświadczenia Parodi'ego, że w nowym tekście drugiego punktu propozycji radzieckich mowa jest o zawarciu traktatu pokojowego, podczas gdy zdaniem delegata Francji należy mówić o przygotowaniu traktatu pokojowego, Gromyko stwierdził: Chodzi o to, że sformułowanie radzieckie jest słuszniejsze, albowiem **zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zakłada samo przez się przygotowanie tego aktu, podczas gdy przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami nie zakłada koniecznie jego zawarcia.**

Przedstawiciel radziecki przygwoździł oszczercze twierdzenie Parodi'ego, jakoby polityka ZSRR była przyczyną istniejących w Europie obaw i zaniepokojenia. **Prawdziwym źródłem obaw i zaniepokojenia wśród narodów jest wyścig zbrojeń w krajach zachodnich, uprawiana przez nie polityka remilitaryzacji Niemiec i rozpasana propaganda na rzecz nowej wojny.**

USTAWA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR wyraża naszą niezłomną wolę walki o pokój

stwierdzają w swych wypowiedziach obywatele Związku Radzieckiego

Masy pracujące Związku Radzieckiego z ogromnym zadowoleniem powitały uchwały Rady Najwyższej ZSRR.

My, ludzie radzieccy — oświadczył kierownik oddziału mechanicznego **Człkow** na wiecu robotników **zakładów im. Kirowa w Moskwie** — witamy z całego serca uchwały Rady Najwyższej ZSRR. **Dokumenty te wyrażają niezłomną wolę narodów naszego socjalistycznego państwa do obrony pokoju.**

Prezydent Akademii Nauk ZSRR — Niesmiejanow omawiając doniosłe znaczenie ustawy w obronie pokoju oświadczył m. in.:

Akty ustawodawcze przewidujące karę za propagandę wojenną są słuszne i sprawiedliwe. Ustawy te — to wielki wkład do sprawy walki o pokój. **Głęboko wierzymy w zwycięstwo słusznej sprawy walki o pokój na całym świecie, ponieważ na czele światowego ruchu walki o pokój kroczy STALIN.**

Sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Kotow stwierdził:

Nowy akt ustawodawczy posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o pokój na całym świecie. Setki milionów ludzi ocenią ustawę o obronie pokoju jako **nowy dowód pokojowej polityki państwa radzieckiego, kroczącego w awangardzie walki przeciwko podżegaczom wojennym.**

197 proc. normy zamiast zadeklarowanych 150 proc. normy wykonuje brygada tow. Zielonki z kop. „Katowice" na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży

Młodzież robotnicza w całym kraju realizuje obecnie swe zobowiązania produkcyjne, podjęte na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży.

Inicjatorzy tego czynu, **młodzi górnicy z kop. „Katowice"** znacznie przekraczają już swe zobowiązania. Zespół młodzieżowy pod kierownictwem **J. Semika** osiąga obecnie **154,2 proc. normy zamiast zadeklarowanych** 135 proc. — Brygada filarowa **W. Piotrowskiego systematycznie przekracza swe zobowiązanie o 3,7 proc. normy.** ZMP-owcy z brygady **F. Zielonki**, realizując swe zobowiązanie wydobycia w ciągu 3 miesięcy — 1.065 ton węgla ponad plan, **wykonują obecnie 197 proc. normy zamiast 150 proc.**, zadeklarowanych.

Młodzi górnicy **obsługujący w kop. „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu** pierwszy na Dolnym Śląsku — radziecki kombajn węglowy typu Donbas — systematycznie zwiększają **wydajność pracy** — swoją i maszyny. Kombajner **F. Kozłowski** i jego zastępca Kamiński kilkakrotnie zamknęli już cykl wydobywczy w ciągu jednej zmiany, przeprowadzając w czasie 8 godzin pracy wrąb na ścianie długości 80 metrów. Brygada **J. Stawickiego** wykonuje ponad **250 procent normy.**

Ponad 6200 nowych izb mieszkalnych wyremontowanych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej otrzyma ludność pracująca

Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu 10 bm. uchwałę w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na r. b. Ogółem na **remonty kapitalne domów mieszkalnych przez ludność pracującą przeznaczono na r. b. 420 milionów zł.**

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje **przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 milionów zł**, w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 60 milionów zł zostało wydzielonych ze specjalnym przeznaczeniem na remonty domów dotychczas niezamieszkałych.

Ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyska **ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.**

Jedna z wielu, które idą z nami na Siew Pokoju

Odziana w watowany kubrak, w chustce na głowie kol. GENOWEFA KULSÓWNA ze wsi Sukowy pow. inowrocławski, stoi przy maszynie „Petkus" — czyszczarni zboża i chucha w ręce.

— Zimno jest — powiada, czas aby ta wiosna... nie dokończyła zdania, ponieważ KAZIK ANTKOWIAK krzyknął na nią, aby prędzej odstawiała worki — pszenica już sypała się na podłogę.

Kol. Genowefa Kulsówna jest córką małorolnego chłopa, dawnego fornala, który kilka lat temu zmarł. Zdrowie utracił w czasie wojny.

— Ciężko nam było z początku gospodarować na 5-hektarowym gospodarstwie, bez ojca, ale teraz dajemy sobie jakoś radę — mówi — Mamy już konia, krowy... Z roku na rok jest lepiej.

Geńka, córka byłego fornala, poważnie patrzy na świat, na zmiany w nim zachodzące.

Widzi, jak z każdym dniem rośnie, rozwija się ojczyzna idąca ku socjalizmowi. Jak z trudu robotników i chłopów powstaje na wsi nowe, piękniejsze życie.

Obserwowała prace Koła ZMP w swojej wsi — widziała, że młodzież robi zebrania, radzi nad różnymi sprawami.

Chciała wziąć udział w pracach tej młodzieży...

Niedawno Koło urządziło zebranie. Poszła i Geńka. ZMP-owcy postanowili w swojej wsi przeprowadzić oczyszczanie i zaprawienie ziarna.

„Dajcie i mnie robotę" — poprosiła.

Razem z ZMP-owcami zaprawiała ziarno, zmieniała się z nimi przy maszynie. Pracowała jak ZMP-ówka.

Toteż gdy do wsi dotarł apel młodzieży z Lubnowa, nie namyślała się długo. Poprosiła o przyjęcia do Koła. — Chcę razem z Wami — powiedziała — pracować dla dobra swojej wsi, dla dobra narodu.

Koleżankę Genowefę Kulsównę przyjęto do ZMP. (stn)

Nowy dokument pokojowej polityki Związku Radzieckiego

„Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami — uznaje, że poczucie prawa i sumienie narodów, które na przestrzeni jednego pokolenia przeżyły niedolę dwóch wojen światowych, nie mogą pogodzić się z bezkarnością propagandy wojennej, uprawianej przez koła agresywne pewnych państw i solidaryzuje się z odezwą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który wyraził wolę całej przodującej ludzkości, domagając się zakazu i potępienia zbrodniczej propagandy wojennej.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia:

1) uznać, że propaganda wojenna w jakiejkolwiek bądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości;

2) osoby winne propagandy wojennej mają być pociągnięte do odpowiedzialności karnej i sądzone jako najwięksi zbrodniarze kryminalni".

Tak brzmi ustawa, którą 12 marca 1951 roku przyjęła jednomyślnie Rada Najwyższa ZSRR. Taka jest jednomyślna wola narodu radzieckiego. Taka jest postawa w sprawie obrony pokoju i zakazu propagandy wojennej pierwszego obrońcy pokoju i wolności narodów — Związku Radzieckiego.

Wojna nie jest nieunikniona. Towarzysz STALIN podkreślił to bardzo dobitnie w swoim wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy". Wiedzą o tym narody i dlatego z taką energią walczą o pokój. Wiedzą o tym również imperialiści amerykańscy, zdają sobie z tego sprawę wszyscy podżegacze wojenni i dlatego z taką wściekłością prowadzą rozpasaną, zatrutą propagandę wojenną. Chcą oni zdławić w narodach przekonanie o tym, że wojna nie jest nieunikniona, aby narody rozbroić moralnie, aby je odciągnąć od słusznej walki, aby uczynić je swoim powolnym narzędziem.

W swej podłej robocie podżegacze wojenni wykorzystują wszystkie sposoby: kino, radio, książkę, teatr, prasę, szkołę.

Dlatego też w obecnej sytuacji walka przeciwko zbrodniczej propagandzie wojennej — to jedno z czołowych zadań ruchu obrońców pokoju. Zakazanie tej propagandy, karanie za nią podobnie jak za najgorsze zbrodnie, wyrwanie jej z korzeniami — to postulat chwili obecnej.

I to wezwanie rzucił do wszystkich parlamentów świata II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Sens wezwania Kongresu jest najzupełniej jasny: niech każde państwo, które szczerze i rzeczywiście pragnie pokoju, które nie chce wojny i nie dąży do niej — wyda zdecydowaną walkę propagandzie, zmierzającej do rozpętania wojny. Niech każdy parlament podejmie ustawę, na mocy której tego typu zbrodniarzy karać się będzie na równi z najgorszymi przestępcami.

Parlamenty państw obozu pokoju odpowiedziały na to wezwanie. Ustawy takie przyjęte zostały już m. in. i w Polsce i w Czechosłowacji i na Węgrzech i w Rumunii. Ustawę taką przyjęła również Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

I oto teraz wezwanie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podtrzymał i poparł Związek Radziecki — mocarstwo pokojowej i twórczej pracy.

Uchwalając ustawę o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej, Rada Najwyższa Związku Radzieckiego raz jeszcze przed całym światem zademonstrowała pragnienie narodu radzieckiego utrzymania pokoju i jego obrony. Czyż trzeba bowiem lepszego dowodu pokojowej polityki niż ten, że za podżeganie do wojny, za propagandę morderstw i zniszczenia, stosować się będzie najsurowsze kary. Takie, jakimi się karze najcięższych przestępców kryminalnych.

Światowy Tydzień Młodzieży— wielką manifestacją młodzieży W WALCE O POKÓJ

przeciwko agresywnym planom anglo-amerykańskich imperialistów

Zbliża się Światowy Tydzień Młodzieży. Młody Koreańczyk radośniej niż zwykle ściska dłoń chińskiemu ochotnikowi, idąc w święty bój przeciw amerykańskim bandytom, komsomolec na gigantycznych budowach komunizmu przyśpiesza tempo pracy swojej maszyny, młody Niemiec z Hamburga pisze farbą na murach miasta — „Frieden", „Niech żyje Pokój" — „Ami go home" — „Amerykanie idźcie do domu". francuski doker z Bordeaux czy Marsylii spycha skrzynię amerykańskiej broni do morza, młody polski robotnik staje przy warsztacie na „Warcie Pokoju".

Światowy Tydzień Młodzieży — to potężna manifestacja młodzieży na całym świecie w walce o pokój, wolność i postęp. **Do tej walki mobilizuje młodzież — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.**

Przed organizacjami młodzieży demokratycznej na całym świecie stają nowe zadania — **zwiększyć liczbę bojowników o pokój, skupiać coraz więcej młodzieży pod sztandarami ŚFMD, dotrzeć do jak najszerszych mas młodzieży z Uchwałami II Światowego Kongresu i Światowej Rady Pokoju oraz Komitetu Wykonawczego ŚFMD.**

Te same zadania stają i przed Związkiem Młodzieży Polskiej — wszystkimi jego instancjami i organizacjami, **które winny wzmocnić więź ZMP z szerokimi masami młodzieży, aby skupić do aktywnej pracy w szeregach obrońców pokoju masy młodzieży niezorganizowanej pod hasłem ŚTM: „Młodzieży jednocz się w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.**

W okresie Światowego Tygodnia Młodzieży tj. od 21 do 28 marca, Zarządy Gminne i Powiatowe ZMP powinny wysłać do wszystkich kół, wiosek, miast i osiedli robotniczych, aktywistów z pogadankami wyjaśniającymi młodzieży konieczność wzmożenia walki o pokój i zadania młodzieży w tej walce. W związku z tym Zarządy ZMP winny opracować już przed tym szczegółowy kalendarzyk zebrań masowych młodzieży i akademii oraz dopomóc w zorganizowaniu ich. **Zarządy Gminne i Powiatowe ZMP powinny zwrócić uwagę, aby aktywiści docierali z pogadankami szczególnie do tych miejscowości, gdzie nie ma jeszcze organizacji ZMP-owskiej. Zadaniem aktywistów jest pomóc młodzieży w zorganizowaniu w tych miejscowościach młodzieżowych Sekcji Komitetu Obrońców Pokoju.** Zebrania powinny być organizowane wspólnie z Komitetami Obrońców Pokoju.

Zarząd Główny ZMP zaleca, w celu szerszego włączenia mas młodzieży do obchodu ŚTM, **zmobilizować do pracy wyjaśniającej wszystkich młodych agitatorów, których zadaniem jest prowadzić indywidualną pracę wyjaśniającą wśród młodzieży.**

W związku z tym, że Światowy Tydzień Młodzieży jest wielkim świętem dla całej demokratycznej i postępowej młodzieży, a więc w szczególności dla ZMP-owców, winni oni przez cały czas jego trwania nosić stroje i odznaki organizacyjne.

Światowy Tydzień Młodzieży będzie przebiegał radośnie, w poczuciu siły obozu pokoju, dumy z odnoszonych zwycięstw, pod hasłem mobilizacji jak najszerszych mas młodzieży do walki o pokój. **W związku z tym, koła ZMP winny urządzać wieczornice, zabawy młodzieżowe, ogniska, wycieczki do kin na filmy młodzieżowe itd. W porozumieniu z Komitetami Kultury Fizycznej sekcje sportowe i kluby organizować będą różne** imprezy sportowe, jak np. biegi na przełaj, zawody siatkówki, turnieje ping-ponga itd. Imprezy te skupią tysiące, setki tysięcy młodzieży niezorganizowanej.

Młodzież w zakładach pracy, na wsi i w szkołach podejmuje zobowiązania produkcyjne. **Zadaniem wszystkich instancji organizacyjnych jest dopomóc młodzieży w tej akcji. Trzeba również pomóc młodzieży w rozszerzeniu słusznej inicjatywy upiększenia zakładu pracy, szkoły, wsi lub miasta.**

Zarząd Główny ZMP wydał specjalny znaczek z okazji ŚTM **„Wiosenne listki Pokoju".** W sprzedaży są również pocztówki przeznaczone na pozdrowienia dla młodzieży innych krajów. Znaczki te i pocztówki należy rozprowadzić szeroko wśród całego społeczeństwa. **Pieniądze ze sprzedaży pocztówek przeznaczone są na Fundusz Solidarności z Młodzieżą Kolonialną.** Wszystkie pocztówki z pozdrowieniami winny być przesyłane do Wydziału Zagranicznego ZG ZMP, skąd zostaną rozesłane adresatom.

Koła, Zarządy Gminne, Powiatowe i Wojewódzkie ZMP mają obowiązek dopilnowania sprawy dekoracji w lokalach organizacyjnych, świetlicach oraz na zewnątrz w miastach i wioskach. **Zadaniem kół ZMP jest wyjść z szeroką inicjatywą dekoracji, rozwieszając na ulicach wiosek i miast transparenty, hasła i afisze specjalnie w tym celu wydane.**

Na zakończenie Tygodnia w miastach wojewódzkich i powiatowych odbędą się wiece i akademie.

Światowy Tydzień Młodzieży — pierwszy tydzień wiosny, będzie potężną manifestacją pokojową, manifestacją walki przeciwko anglo-amerykańskim zbirom, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny. Światowy Tydzień Młodzieży jest jednocześnie dla młodzieży polskiej radosną manifestacją patrzącego ufnie w przyszłość pokolenia.

Pokój zwycięży wojnę, bo rośnie z dnia na dzień coraz szybciej obóz pokoju, bo na czele tego obozu stoi nadzieja i gwarancja wszystkich ludzi miłujących pokój — Potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Z. PIS

Światowy Ruch Obrońców Pokoju

na drodze do nowych zwycięstw

Apel Sztokholmski stworzył szeroki, masowy ruch w obronie pokoju, mobilizując wszystkich miłujących pokój ludzi wokół zakazu broni atomowej. Berliński Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju zmierza:

po pierwsze — do rozszerzenia frontu walki o pokój na wszystkie, najważniejsze zagadnienia obecnej sytuacji międzynarodowej;

po drugie — do jeszcze większego rozszerzenia masowości ruchu obrońców pokoju.

Na tym, przede wszystkim, polega nowy, wyższy etap walki o pokój, w który wkroczyliśmy od czasu Kongresu Warszawskiego.

9-cio punktowe Orędzie Kongresu Warszawskiego postawiło przed światowym ruchem obrońców pokoju nowe zadania w walce o pokój. Na swojej pierwszej sesji Światowa Rada Pokoju nakreśliła konkretne kroki, jakie należy przedsięwziąć dla urzeczywistnienia tych zadań. **Punktem centralnym nowej, wielkiej bitwy o pokój, bitwy przeciwko podżegaczom wojennym, jest kampania wokół zbierania podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju.**

Wszyscy ludzie na świecie, bez względu na ich zdanie o przyczynach, które powodują groźbę nowej wojny światowej, wiedzą, że **współpraca pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Chin Ludowych i Francji usuwa groźbę wojny.** Na rządach tych pięciu mocarstw spoczywa ogromna odpowiedzialność za losy świata i ludzkości. Jeżeli wszystkie rządy deklarujące swą wolę obrony pokoju pragną rzeczywiście realizować politykę pokojowej współpracy między narodami, to pierwszym krokiem zmierzającym do tego powinno być przystąpienie do Paktu Pokoju i wykonania jego założeń.

Propozycja zawarcia Paktu Pokoju nie jest bynajmniej czymś zupełnie nowym. Już przeszło półtora roku temu z podobną propozycją wystąpił przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Również rząd Chińskiej Republiki Ludowej, reprezentowany w Światowej Radzie Pokoju przez wiceministra Kuo Mo-żo poparł uchwałę w sprawie Paktu Pokoju. **Celem światowego plebiscytu jest zmobilizowanie najszerszych mas i ich nacisku na rządy, które chciałyby uchylić się od odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, takiego nacisku opinii publicznej, który zmusił te rządy do podporządkowania się woli zorganizowanej ludzkości, do zagwarantowania trwałego, nieprzerwanego pokoju.**

Setki milionów ludzi w krajach kapitalistycznych uginają się pod ciężarem zwiększonych podatków, spowodowanych szaleńczymi zbrojeniami. Rosnąca drożyzna obecna i tak niewystarczające zarobki. Jak śmierć towarzyszy wojnie — głód, nędza i niedostatek towarzyszą przygotowaniom wojennym w tych krajach. Niepewność jutra, podsycana obłąkaną histerią militarystyczną, niszczy wszelkie radości życia, wygasza wszelkie nadzieje. **Narody świata chcą wiedzieć, mają prawo wiedzieć i będą wiedziały, kto jest za pokojem, a kto chce wojny i zagłady ludzkości.**

„Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamierzeń tego rządu" — stwierdza Apel Światowej Rady Pokoju.

Pakt Pokoju nie jest jakimś półśrodkiem ogólnikowym, mglistym. Rezolucje Światowej Rady Pokoju wyraźnie określają, jakie warunki muszą być spełnione, aby pokój rzeczywiście został zachowany. Przede wszystkim wstrzymana musi być remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zawarty traktat pokojowy z zjednoczonymi, pokojowymi Niemcami i co za tym idzie, wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych. Tylko istnienie zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec, które wyrzekły się wszelkich dążeń odwetowych, może być gwarancją utrzymania pokoju w Europie.

Podobnie zasadnicze znaczenie dla zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie ma sprawa wstrzymania remilitaryzacji Japonii, zawarcia z nią traktatu pokojowego i wycofania z Japonii wojsk okupacyjnych. W Japonii i w Niemczech Zachodnich muszą zniknąć niedobitki faszyzmu — upiory ostatniej wojny światowej, które stara się wskrzesić imperializm amerykański. Kraje te muszą się odrodzić na nowych, pokojowych fundamentach.

Po to, aby program utrwalenia pokoju nakreślony przez Kongres Warszawski mógł być urzeczywistniony, aby Światowy Ruch Obrońców Pokoju pokonał w nowej bitwie podżegaczy wojennych, aby bitwa ta przerodziła się w zwycięski szturm do twierdz imperializmu — **muszą znacznie wzrosnąć nasze siły, musimy podnieść świadomość zadań, jakie stoją przed nami i odpowiedzialność, jaka ciąży na nas wobec wszystkich matek i dzieci na świecie, wobec wszystkich młodych chłopców i dziewcząt, którzy pragną żyć, uczyć się, kochać.**

Rezolucja Światowej Rady Pokoju w sprawach organizacyjnych i w sprawie rozszerzenia ruchu w obronie pokoju, przedstawiła wnioski, które przyczynią się do jeszcze większej masowości naszego ruchu. Szczególne znaczenie mają tu wszelkie krajowe konferencje regionalne, konferencje poświęcone specjalnym problemom, jak np. w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, konferencje naukowców, pisarzy, muzyków, pedagogów, sportowców, przemysłowców, ekonomistów, techników itp. W obronie pokoju, stworzą nierozerwalną więź między ludźmi różnych krajów, różnych zawodów i poglądów politycznych, których łączy wspólna wola walki o pokój. Ściślejsza niż dotychczas współpraca z różnymi kierunkami i ugrupowaniami przeciwstawiającymi się nowej wojnie — **uczyni ruch w obronie pokoju jeszcze bardziej powszechnym i bardziej wpływowym.**

Dla nas te wskazania Światowej Rady Pokoju mają szczególnie jasną wymowę. **Sprawa walki o pokój jest dla naszego narodu walką o nasze granice na Odrze i Nysie, o realizację Planu 6-letniego, który wzmacnia naszą obronność i utrwala naszą niezależność. Nie może znaleźć się żaden Polak, żaden uczciwy patriota kochający swą ojczyznę, który stałby na uboczu podczas nowej, wielkiej bitwy o pokój. Stać na uboczu, to znaczy odgrodzić się od narodu, znaczy iść z wrogami narodu, z podżegaczami wojennymi.**

FRONT NARODOWY WALKI O PLAN 6-LETNI, — TO NASZ POLSKI ODCINEK WALKI O POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE.

TOMASZ ATKINS

FILM

„Tajna misja amerykańskiego imperializmu"

Wysoko w chmurach leci samolot. Dwaj jego pasażerowie obojętnie patrzą przez szybki okien, za którymi przesuwają się obłoki. Nie widać stąd ziemi, nie widać walk, które toczy na dwóch frontach, dogorywająca armia niedoszłych panów świata. Na pustym berlińskim lotnisku wita w lokajskim ukłonie dwóch tajemniczych gości, szef hitlerowskiego wywiadu — Schellenberg. Elegancki samochód odwozi panów legitymujących się „neutralnymi" portugalskimi paszportami do zacisznej willi, gdzieś pod Berlinem.

Tak zaczyna się tajna, ważna misja delegatów amerykańskiego imperializmu w początkach 1945 roku. W Europie wojna dobiega końca. Na zachodzie trwa rozpaczliwa kontrofensywa hitlerowców kierowana przez generała Runstedta. Na wschodzie na linii Wisły stoi potężna Armia Czerwona przygotowując ostatni miażdżący cios. Emisariusze imperializmu nie chcą przeoczyć okazji. Jeżeli Armia Radziecka wejdzie pierwsza na terytorium Niemiec plany Wall-Streetu na zapanowanie nad niemieckim przemysłem, plany przygotowania nowej wojny, o której marzą monopoliści (już teraz chociaż nie ucichły jeszcze strzały) spełzną na niczym.

Zadanie tajnej misji polega więc na tym, aby doprowadzić do odrębnej kapitulacji na zachodzie, kapitulacji tajnej, ukrytej przed ZSRR i narodami świata, a opartej na tak przecież nie trudnym porozumieniu starych partnerów — niemieckich i amerykańskich rekinów przemysłowych. Zadanie tajnej misji polegało na tym, aby opanować całe Niemcy i przemysł niemiecki, uprzedzić Armię Czerwoną, mocną stopą oprzeć się w Europie.

Rozmowy z dowódcami wojsk hitlerowskich, już gotowymi poddać się nowym swym panom, ale jeszcze obawiającymi się opinii publicznej i zarzutów zdrady, stają się trudne i zbyt nużące dla tajemniczych delegatów i ich mocodawców. Na to również znaleziono radę. Poprostu odwołano się do prawdziwych władców faszystowskich Niemiec... Zorganizowano konferencję u dyktatora niemieckiego kapitału — Kruppa.

Tu wszyscy porozumieli się doskonale. Kosztem kapitulacji uratowane mogą zostać fabryki. Na zachodzie rozpoczyna się parodia wojny i kapitulacji. Równocześnie na wschodni front jadą coraz to nowe, coraz silniej uzbrojone oddziały, które mają za zadanie powstrzymać Armię Czerwoną.

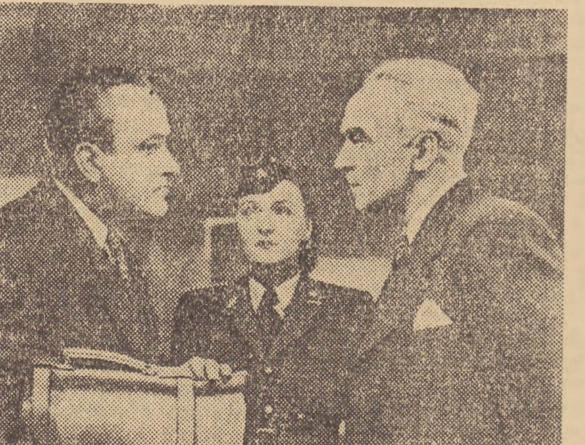
Zadania tego nie udało się jednak wykonać. Pomimo że rzucono na front wschodni wszystkie siły, pomimo tego, że w udzielonej zachodnim sprzymierzeńcom przez Józefa Stalina informacji o dacie rozpoczęcia ofensywy, „sprzymierzeńcy" nie omieszkali przekazać Niemcom — Armia Radziecka posuwa się naprzód łamiąc wszystkie przeszkody.

Nie tylko jednak tajna kapitulacja Niemiec jest celem misji. Drugim jej celem jest zdobycie niemieckich patentów przemysłowych. Wreszcie jeszcze trzecią ważną sprawę miała do załatwienia misja. Oto wraz z pewnym siebie i ordynarnym senatorem przyjechał spokojny, zrównoważony, nigdy nie podnoszący głosu jegomość. Interesuje go bardzo teczka zawierająca cenny dokument — spis niemieckich szpiegów i agentów na Bałkanach.

— „Mając w ręku tę teczkę, mamy w ręku Bałkany" — tłumaczy szef wywiadu wojskowego swemu koledze.

Imperialiści myśleli bowiem już o nowej wojnie światowej. Nie przebrzmiały salwy wystrzałów, nie przebrzmiał płacz matek, a już władcy koncernów i fabrykanci broni planowali nową wojnę światową. Z myślą o wojnie, pieczołowicie otaczali opieką niemiecki przemysł chroniąc go przed zniszczeniem. Z myślą o nowej wojnie przejmowali w swoje ręce siatkę szpiegowską...

Film reżyserii **Michała Roma** pokazał, jak nie trudno znaleźć wspólny język amerykańskim i niemieckim kapitalistom. Pokazał ponadto, że nawet w czasie wojny, gdy krwawiła i zwyciężała Armia Radziecka, która uratowała Europę od zagłady, która uratowała londyński Tower i zbiory Luwru, mediolańską katedrę i Wawel, która w jednakowym stopniu zapewniła spokojne życie mieszkańcom Moskwy i Londynu, że nawet wtedy, gdy szeregowy żołnierz radziecki i amerykański wspólnie przelewali krew za wspólne zwycięstwo imperialiści myśleli o doprowadzeniu za wszelką cenę do klęski Związku Radzieckiego. W polityce potentatów finansowych od trzydziestu przeszło lat istnieje bowiem tylko jeden prawdziwy front — front walki z obozem postępu, ze Związkiem Radzieckim.



Na zdjęciu: Szef niemieckiego wywiadu wojskowego Schellenberg przekazuje teczkę z listą hitlerowskich agentów na Bałkanach — przedstawicielowi amerykańskiego wywiadu.

Film „Tajna misja" składa się z dwu zasadniczych członów. Jeden stanowią obrazy oparte na faktach historycznych, osnute na tle autentycznych wydarzeń wojennych, dyplomatycznych, historycznych. Drugim zaś elementem filmu jest wątek fabularny, w którym biorą udział zmyśleni, choć prawdopodobnie i realistycznie naszkicowani bohaterowie — radzieccy wywiadowcy.

Widzimy jako jedną z głównych w filmie postać radzieckiej wywiadowczyni Marty-Maszy, która w mundurze gestapowskim ofiarnie służy swemu krajowi, przyczyniając się swą trudną pracą do zwycięstwa. Rzuca się w oczy, że o ile w większości filmów szpiegowskich praca wywiadu przedstawiana jest jako niebezpieczna gra, jako swego rodzaju sport, o tyle w „Tajnej misji" praca wywiadu pozbawiona została tych fałszywych barw. Przedstawiono ją jako niezmiernie trudną i odpowiedzialną formę służby swemu narodowi. Oczywiście takie ujęcie tematu możliwe jest tylko w wypadku wywiadu służącego sprawom ludu.



Końcowa scena filmu „Tajna misja".

„Tajna misja" jest jeszcze jednym z tych filmów, które mówiąc o minionej wojnie demaskują nie tylko bezpośrednich jej sprawców, ale imperialistyczną międzynarodówkę, która ją wywołała, demaskuje Wall-Street jako głównego spadkobiercę Hitlera.

Film „Tajna misja" jest dla nas młodych Polaków wielką lekcją prawdy historycznej. Film ten odsłania kulisy działalności imperialistycznych klik podczas II wojny światowej, odsłania całą otchłań kapitalistycznej polityki, podłości, prowokacji i fałszu. „Tajna misja" wykazuje, że tylko czujność ludów zjednoczonych w obronie spokojnego życia może zapewnić światu trwały pokój. Że drogą do zapewnienia trwałego pokoju jest stała i systematyczna praca propagandowa, demaskująca plany podżegaczy, praca przekreślająca ich plany.

K. T. TOEPLITZ

Kwiatki z atlantyckiej tęczki

Verdi po amerykańsku

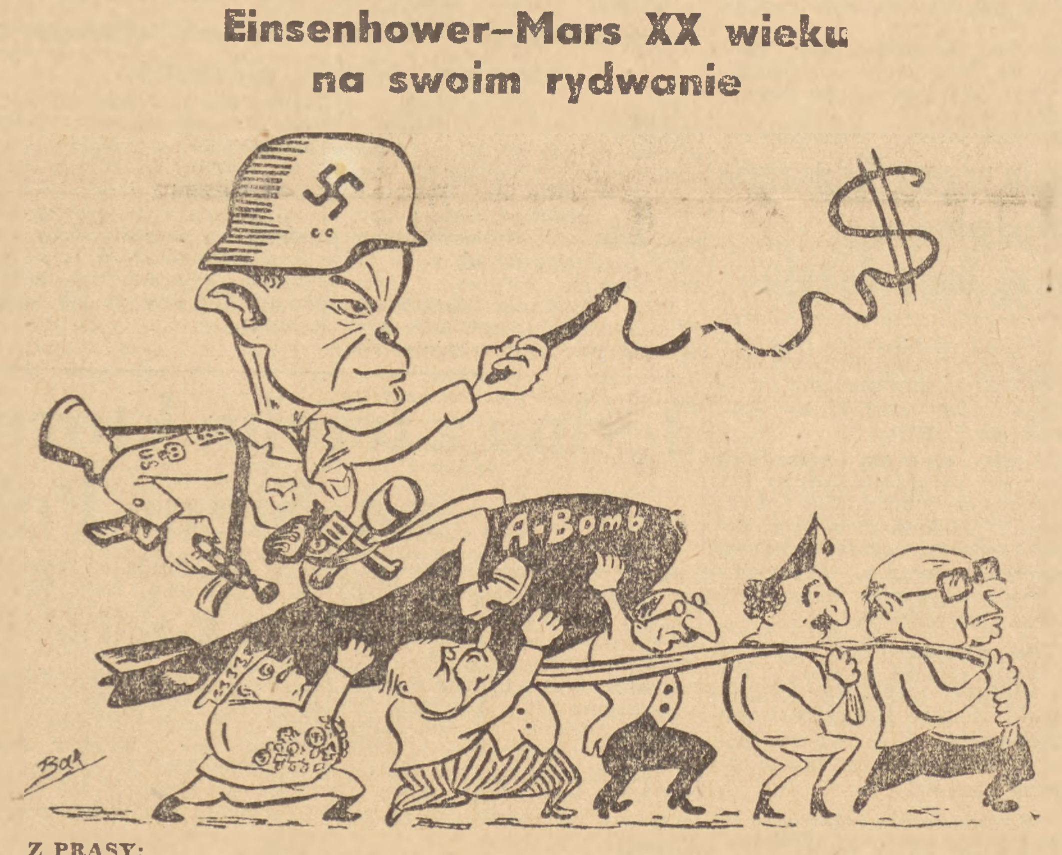
W czasie tygodnia poświęconego nieśmiertelnemu twórcy „Traviaty" kompozytorowi Giuseppe Verdi'emu odbyło się w USA wiele koncertów i przedstawień operowych.

Opera w Houstonie dała „wspaniały" przykład zrozumienia i szacunku dla muzyki Verdi'ego, wystawiając na swój sposób „Bal maskowy". Aktorzy przebrani byli bowiem za cowboyów, gangsterów i szeryfów, a piękna muzyka Verdi'ego przerobiona została na... swinga.

Jak wyglądać musiał w USA tydzień poświęcony Verdi'emu ocenić można ponadto na podstawie dowcipnej i ciętej wypowiedzi jednego z wybitnych krytyków muzycznych w Ameryce, który oświadczył: „Najlepiej złożyła hołd wielkiemu Verdi'emu panna Małgorzata Truman, która w tym tygodniu ani razu nie zaśpiewała wielkiej arii z „Rigoletto".

(Hak)

Einsenhower–Mars XX wieku na swoim rydwanie



Z PRASY:

Gauleiter amerykański dla Europy zachodniej, Eisenhower, ujawnił swe awanturnicze plany i oświadczył, że nie zawaha się użyć bomby atomowej, jeżeli akcja taka będzie korzystna dla Stanów Zjednoczonych.

Żółwim krokiem

Gdy droga mego życia po raz pierwszy zaprowadziła mnie do Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych (a działo się to 3 stycznia 1951 r.), w hallu rzuciła mi się w oczy pięknie opracowana graficznie gazetka ścienna: „Młodzi PZWS". Nad gazetką dominowała odznaka ZMP, a na czerwonym tle bieliły się cztery artykuły: „Pomoc dla walczącej Korei", „O przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy", „Jak powstał nasz klub sportowy" i wreszcie „Informacje". Bardzo mi się gazetka podobała — graficznie, bo treściowo nie zadowalała mych zainteresowań. Z ogólnikowych artykułów o pomocy dla dzieci koreańskich i o dyscyplinie pracy, nie dowiedziałem się niczego o pracy i życiu „młodych PZWS", lecz w „Informacjach" przeczytałem:

„Podaje się do ogólnej wiadomości członków naszego Koła, iż należy przestudiować uważnie treść każdej gazetki i ponieważ przeprowadzone będą pogawędki na te tematy, mające na względzie usprawnienie pracy w tej dziedzinie, jak również zainteresowanie wszystkich własnym wydawnictwem".

Troszkę to było zredagowane dwuznacznie, bo autorzy nie sprecyzowali jakim wydawnictwem pragną zainteresować wszystkich: Państwowymi Zakładami, czy też gazetką. Niemniej jedno i drugie było przejawem wielce szlachetnej inicjatywy.

— No — pomyślałem — nie jest tak źle. Przestudiują, omówią, usprawnią. Następna gazetka będzie lepsza.

Lecz minął styczeń, minął luty, dobiega kresu marzec, „młodzi PZWS" zapewne na pamięć nauczyli się już artykułów ze swej gazetki, a pogawędki jak nie było, tak nie było, i gazetka, wciąż ta sama, jak wisi w hallu ku uciesze oka, tak wisi. Jeśli tak dalej pójdzie, trzeba będzie zmienić tytuł gazetki na „Starzy PZWS". Zestarzeją się, dalibóg!

Tak samo zresztą trzeba będzie zmienić tytuł gazetki ściennej wydawanej przez K. U. ZSP przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi. Nasz korespondent, I. Wnuk, proponuje: zamiast „Przegląd dnia" — „Żółwim krokiem". I tytuł ten byłby o wiele właściwszy. „Przegląd dnia" (diabelnie długi ten dzień, bo gazetka ukazuje się co dwa miesiące) miast ukazać się, jak to było planowane, w pierwszych dniach grudnia, ukazał się 23 stycznia br. Komitet redakcyjny wykorzystując z zapałem przestarzałe, nieaktualne tematy, zapomniał o zebraniach ZMP i zebraniach produkcyjnych wszystkich studentów przed zbliżającymi się egzaminami, które miały być sprawdzianem socjalistycznej dyscypliny nauki w uczelni, zapomniał o pięknym „Wieczorze Leninowskim", w którym uczestniczyła cała młodzież. No cóż? Czy kol. Wnuk nie ma racji, że w tych warunkach tytuł „Przegląd dnia" jest co najmniej pretensjonalny?

Wspomnieliśmy tu o dwóch zaledwie gazetkach młodzieży ZMP-owskiej. Niestety, podobnych gazetek jest o wiele więcej. Zbudźcie się więc wszyscy młodzi, byście się nie zestarzeli na łamach waszych gazetek. Żółwi krok wcale nie gra z pełnym werwy krokiem narodu realizującego swój Plan 6-letni. A przecie młodzież, zarówno ucząca się, jak i pracująca, musi na każdym kroku przodować w tym wielkim dziele. I ZMP-owskie gazetki ścienne, wszystkie bez wyjątku, muszą spełniać swą poważną rolę: mobilizować do coraz lepszej pracy, do walki o coraz lepsze osiągnięcia na konkretnych przykładach z życia swojego zakładu pracy, wsi, szkoły.

KOROTKO

(na podstawie korespondencji kol. J. Wnuka z Łodzi, ul. Jaracza 82-42)

Na ostatnim etapie likwidacji analfabetyzmu

Przystępujemy do indywidualnego nauczania

Do końca br. wszyscy obywatele w wieku od lat 14 do 50 winni umieć czytać i pisać!

Takie zadanie postawił nasz Rząd w trosce o rozwój kultury i oświaty w kraju, w trosce o przekształcenie jak najszerszych mas w świadomych i czynnych członków społeczeństwa.

W obecnej fazie likwidacji analfabetyzmu najskuteczniejsze i dające najlepsze wyniki okazało się **nauczanie indywidualne.**

Nauczanie indywidualne daje większe możliwości oddziaływania na analfabetę, jest szybsze, umożliwia wszechstronną opiekę nad nauczanym. Program nauczania indywidualnego obejmuje — naukę czytania i pisania, rachunków w zakresie czterech działań, zapoznanie uczniów z podstawowymi zagadnieniami Polski Ludowej i świata, przygotowanie ucznia do dalszej pracy samokształceniowej.

Nauczanie indywidualne wymaga oddzielnego nauczyciela dla każdego analfabety.

Oznacza to, **że każdy nowy kandydat na nauczyciela, zgłaszający się do indywidualnego nauczania, może otworzyć jednemu analfabecie drogę do życia i wiedzy, może jednego człowieka przywrócić do pełnej, twórczej pracy dla państwa.**

To wielkie zadanie, zaszczytne zadanie. Największą rolę musi w nim odegrać młodzież. Właśnie młodzież sama czerpiąca wiedzę pełnymi garściami musi wziąć na siebie największe obowiązki w stosunku do tych, których kapitalizm tej wiedzy pozbawił.

Jak najwięcej aktywistów ZMP, jak najwięcej niezorganizowanych uczniów szkół średnich i studentów powinno przekazać część wiedzy, jaką udostępniła im władza ludu — tym, którzy żyją tylko połową życia — bo nie znają tajemnicy liter.

Młodzież w całym kraju włącza się w wielką walkę z ciemnotą. Masowo przystępuje do indywidualnego nauczania.

Sprawozdania z frontu walki młodzieży z analfabetyzmem przesyłane przez Zarządy Wojewódzkie ZMP podają wiele nowych form nauczania, podają nazwiska kolegów, którzy osiągnęli już w tej walce zwycięstwa. Dzięki koledze **Adolfowi Juraszczykowi ze Ścinawy w pow. prudnickim** 19 osób zdało egzamin końcowy. 19 osób ma otwarty dostęp do kursów i uczelni, 19 osób może wieczorami wczytywać się w „Pana Tadeusza", studiować dzieła Miczurina i pierwszy raz w życiu podpisać się nie „krzyżykami", ale własnym nazwiskiem.

Niełatwo przygotować analfabetę do egzaminu. Często w ogóle niełatwo skłonić go do nauki. Bo to i wstyd i brak czasu i zobojętnienie i nieświadomość. Trzeba tu wiele serca i pracy, a także wiele delikatności w stosunku do osób starszych. Trzeba przekonywać, dyskutować, a nawet urządzić jakąś imprezę dla zbliżenia się i lepszego zapoznania.

Takimi właśnie metodami pracuje grupa ZMP-owców w gm. Ryn, pow Giżycko i osiąga to, że obejmuje już nauczaniem 100 proc. miejscowych analfabetów.

A kiedy w nauce przeszkadzają analfabecie zajęcia domowe — trzeba tak, jak to robi młodzież w woj. łódzkim — zorganizować **„dwójki nauczania".** Kiedy jedna osoba z „dwójki" pokazuje gospodyni domowej jak nieskomplikowana jest litera „z" — druga bawi dziecko, sprząta — czyni wszystko, by analfabetka mogła ze spokojem poświęcić godzinę na naukę.

Wiele jest wolnych chwil i przerw we własnej nauce, które mogą być wykorzystane na pomoc dla tych, którzy mają jeszcze oczy przesłonięte niewiedzą.

Kol. Danuta Barszczewicz z Radzynia w woj. lubelskim w czasie ferii świątecznych nauczyła czytać i pisać ob. Annę Szczęch. Żadne chyba dotychczas ferie nie przyniosły nauczycielce i uczennicy tyle radości i dumy, ile właśnie te.

Ale udział młodzieży w likwidacji analfabetyzmu mimo wszystkich tych osiągnięć ciągle jeszcze jest zbyt mały. Jesteśmy już wprawdzie w ostatnim etapie walki z analfabetyzmem, ale właśnie on jest najcięższy, właśnie on wymaga największego nakładu naszych sił, zwiększenia ilości nauczających.

Każdy, kto chce stanąć do wielkiej walki z zacofaniem i ciemnotą, powinien zwrócić się do Komisji Zakładowej WA w zakładzie pracy, albo do Komisji Gromadzkiej WA na wsi, do Dzielnicowej w mieście, gdzie dostanie adresy zarejestrowanych i zakwalifikowanych do nauczania analfabetów. Komisje WA wskazują, jak należy uczyć i pomagają we wszystkich związanych z nauką trudnościach.

Hasło: **„Młodzież na pierwszej linii frontu walki z analfabetyzmem"** — musi stać się rzeczywistością.

Walka z analfabetyzmem to istotny czynnik upowszechniania kultury narodowej, istotny czynnik wychowania nowego i rozumnego człowieka, istotny czynnik w naszej wielkiej walce o socjalistyczną Ojczyznę.

A. MARKOWSKA

CZYTELNICY PISZĄ

Jak rozumie pomoc w nauce ZP ZMP w Augustowie

W dniu 2.III. br. ZP ZMP w Augustowie polecił nam, ZMP-owcom z klasy XI — wyjechać w sprawach organizacyjnych w teren.

W związku z tym, że musimy teraz szczególnie dużo czasu poświęcać nauce, tym bardziej że do półrocza nie mieliśmy stałych wykładowców fizyki, chemii, astronomii i logiki i musimy teraz nadrabiać kurs — zwróciliśmy się do ZP ZMP z prośbą o zwolnienie nas z tego obowiązku. Prosząc o to, zdawaliśmy sobie sprawę, że tę samą pracę mogą spełnić mniej od maturzystów zajęci koledzy z klas X i IX.

Przewodniczący ZP ZMP kol. Kościuk nie chciał jednak nawet słyszeć o zwolnieniu nas.

W odpowiedzi na nasze argumenty koledzy z ZP stawiali nam jako przykład pracę społeczną zeszłorocznej klasy XI.

Zapominali oni przy tym, albo może nie doceniali faktu, że w tej samej „wzorowej" klasie trzech aktywistów nie zdało egzaminu dojrzałości, a większość z wielkimi trudnościami uzyskała wynik dostateczny.

My chcemy maturę zdać tak, jak tego od nas żąda Polska Ludowa, a ZP ZMP zamiast nam pomóc utrudnia naukę.

Kiedy jeden z naszych kolegów prosił o wyznaczenie mu bliższej miejscowości na wyjazd — tak by mógł wywiązać się ze swego zadania w ciągu jednego dnia — spotkał się z odmową ze strony pracownika ZP kol. Malinowskiego.

W rezultacie naszego oporu kol. Kościuk nazwał nas bezpodstawnie „bumelantami" i zagroził, że wystawi nam „dobrą opinię".

Sądzimy, że ZP ZMP raczej sobie niż nam wystawił tym postępowaniem „dobrą opinię".

Tadeusz Pasierbiński,
Edmund Kondracki,
Tadeusz Reginela,
Stanisław Krawcewicz.

*

„Chcemy maturę zdać — tak jak tego od nas żąda Polska Ludowa, a ZP ZMP utrudnia nam naukę..." Ciężkie to oskarżenie w stosunku do instancji organizacji, której celem i założeniem jest mobilizacja młodzieży do wzmożonej nauki i pracy.

Jeśli podawane przez naszych korespondentów fakty są zgodne z prawdą, — to trzeba stwierdzić, że ZP ZMP w Augustowie robi złą robotę, szkodzi naszej sprawie. Planowi 6-letniemu, naszemu Państwu potrzebni są fachowcy, potrzebni są ci właśnie uczniowie z XI klasy w Augustowie, — potrzebne jest by zdali oni celująco egzamin dojrzałości, by przyswoili sobie jak najwięcej wiedzy.

Takie jest zadanie produkcyjne. plan produkcyjny tych uczniów, tak samo jasny i istotny — jak plan robotnika miejscowych zakładów.

Zrozumiałe, że tak samo, jak w ostatnich miesiącach wykonania określonego etapu planu — tak i w ostatnich miesiącach przed maturą praca musi być szczególnie intensywna.

Sądzimy, że w takich wypadkach ZP ZMP nigdy by nie oderwał młodego robotnika od produkcji dla pracy organizacyjnej.

Rozumiałby zapewne, że jest to szkodliwa robota.

Szkoda tylko, że ZP nie może zrozumieć, że szkodliwe jest także odrywanie uczniów od przygotowań do matury.

100 procentowo, dobrze zdane matury jest w tej chwili głównym zadaniem uczniów klasy XI — a pracę społeczną pozaszkolną i szkolną mogą oni pełnić tylko o tyle, o ile nie przeszkadza im ona w wykonaniu tego głównego zadania.

Trzeba, żeby to zagadnienie rozważył sobie Zarząd Powiatowy w Augustowie, a także i inne Zarządy, które powinny ustrzec się od błędu niedoceniania zadań stojących przed szkołą.

(RED.)

Koła naukowe w szkołach pogłębiają wiedzę

(Od korespondentów terenowych)

Poważną pomocą w walce o lepsze wyniki nauczania są koła naukowe. Przez popularyzację nauki, koła naukowe pozwalają pogłębiać zagadnienia w różnych dziedzinach wiedzy wg zamiłowań uczniów pomagają lepiej opanować materiał lekcyjny. O tym jak różnorodne mogą być formy pracy kół naukowych piszą nasi korespondenci z Wrześni k. Poznania i z Wrocławia.

— Weźmy dla przykładu Liceum Ogólnokształcące we Wrześni — pisze kol. Marian Kaczmarek — W naszym zakładzie istnieje kilka kół naukowych

Kółko fizyczno - matematyczne w ramach swego planu pracy zorganizowało kilkanaście zebrań, na których zostały wygłoszone referaty o najnowszych osiągnięciach i wynalazkach z dziedziny fizyki; ze szczególnym uwzględnieniem zdobyczy fizyków i chemików radzieckich. Kółko przygotowało na zebrania kilka doświadczeń i pokazów, które były wielką pomocą dla opanowania materiału z fizyki. **Członkowie koła opiekują się radiowęzłem szkolnym, urządzeniami radiofonicznymi i 200-tomową biblioteczką fizyczną.** Kółko ułatwia wykładowcom nauczanie przez przygotowywanie doświadczeń na lekcje i wygłaszanie odpowiednich referatów.

Kółko Miczurinowców ogranicza się do uczniów z klas niższych i liczy obecnie 40 członków. Przygotowują się oni narazie teoretycznie do prac wiosenno - letnich, oraz pogłębiają wiadomości z zakresu biologii, korzystając z gabinetu biologicznego oraz mikroskopów. Praca kółka nastawiona jest szczególnie na epokowe odkrycia Miczurina i Łysenki oraz ich praktyczne zastosowanie w życiu.

Kółko Biologiczne obejmujące tylko klasy XI, zapoznaje ogół uczniowski z podstawowymi zasadami ewolucji, ewolucjonizmu i twórczości nauki Darwina. Z ciekawszych referatów wyróżnienie zasługują następujące: „Ewolucja układu nerwowego", „Rośliny a zwierzęta", „Wirusy". Zebrania odbywają się co dwa tygodnie i są prowadzone systemem dyskusyjnym. Członkowie kółka przeprowadzają również ćwiczenia mikroskopowe w pracowni biologicznej.

Naukowe Koło Historyczne pogłębia wiadomości z dziedziny nauk marksistowskich. Na licznych zebraniach wygłasza się referaty analizujące ruchy społeczne i zagadnienia rewolucji proletariackich. Wieczory dyskusyjne organizowane przez Koło dla wszystkich uczennic i uczniów zakładu przyczyniają się do popularyzacji nauki historii. Całe Koło jest podzielone na kilka sekcji: **„Rewolucji burżuazyjnych", „Historii Związku Radzieckiego", „Historii Słowian i Polski".** Oprócz tego Koło zamierza przeprowadzić wycieczki do pobliskich muzeów, sławnych miejsc historycznych i osad wykopaliskowych.

Wszystkie te kółka jako główny i zasadniczy cel powinny mieć — popularyzowanie i ułatwianie poznania poszczególnych dziedzin wiedzy. Jednak dotychczasowa praca kółek nie dała oczekiwanych rezultatów. Ich zarządy źle pojęły cel swego istnienia. Kółka zasklepiały się w ograniczonym gronie członków, nie starając się przyciągnąć szerokich rzesz uczniowskich. Zasadniczy ich błąd polegał na oderwaniu się i odosobnieniu od organizacji młodzieżowej, od Zarządu Szkolnego ZMP. Brak było jego kierowniczej i opiekuńczej roli, co spowodowało, że koła te spełniały się w pracy. Jednak w wyniku uchwał Rady Naczelnej ZMP, po przedyskutowaniu i zanalizowaniu tych błędów, działalność Kół Naukowych została zorganizowana i wprowadzona na właściwe tory wspólnej pracy. Dopiero w ścisłym połączeniu z ogółem młodzieży mogą one spełnić swe zadanie jako silny oręż w walce o wyniki nauczania.

*

W Szkole Ogólnokształcącej Nr 4 we Wrocławiu ożywioną działalność przejawia naukowe koło polonistów — pisze w swej korespondencji kol. Bożymiak. — W odczytach i pogadankach, które opracowywali uczniowie klas licealnych przy pomocy wykładowcy języka polskiego **prof. Anioła**, zapoznano młodzież z zagadnieniami literatury współczesnej i realizmem socjalistycznym w literaturze.

Ostatnio koło polonistów ogłosiło konkurs na najlepszy utwór literacki, o dowolnej formie, którego treścią powinny być zagadnienia szkolne. Na konkurs nadesłano wiele prac, nie tylko z klas licealnych, ale także podstawowych.

Wyróżnione zostały 3 utwory: 1) „Z ławy szkolnej" ucz. **Sitnickiej** z kl. Xb, 2) „Dniówka SP-owska" ucz. kl. XIb **Swarda**, 3) „Zwycięstwo o świcie" ucz. kl. Xa **Lelek**.

Polonistom starają się nie ustępować **„miczurinowcy".** Są to uczniowie klas licealnych. Pracą kolegów kieruje prof. **Radomski** (autor kilkunastu książek z zakresu biologii). Po dokładnym zapoznaniu się ze wspaniałymi osiągnięciami **Miczurina i Łysenki**, członkowie koła będą wyjeżdżali do spółdzielni produkcyjnych w powiecie **oławskim (woj. wrocławskie)** w celu zapoznania mieszkańców wsi i członków spółdzielni produkcyjnych z nauką genialnych uczonych radzieckich.

oprac. A. M.

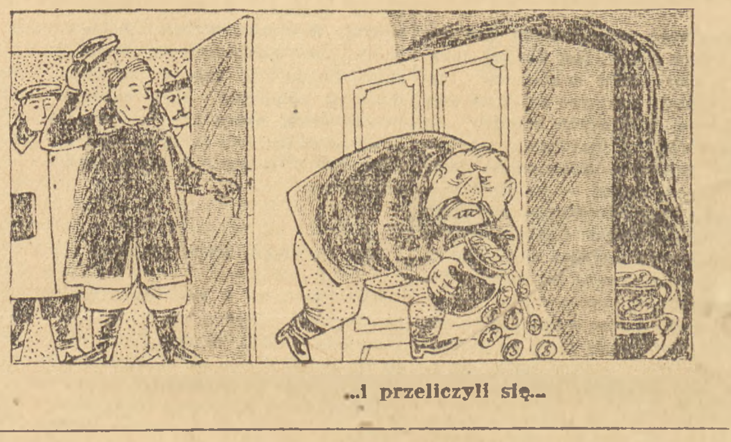
Złote interesy i przymusowe omłoty

Trójki zbożowe wykryły w gromadzie Świerzewo, pow. Gryfin u kułaka Szaklińskiego przeszło 2 tony zboża oraz większą ilość złota...

Z korespondencji
ALEKSANDRA KONDRACKIEGO



Parobcy pracowali, a kułacy liczyli...



...i przeliczyli się...

ZMP-owski Siew Pokoju

Żyto, ziemniaki i cykoria dadzą lepsze plony na uprawianych przez nas polach —

zobowiązała się zetempowska brygada polowa w spółdzielni produkcyjnej Milenko

(Od naszego specjalnego wysłannika)

„Ja uważam, że to jest całkiem możliwe. Trzeba tylko starannej roboty od siewu do zbiorów, porządnie wynawozić, troskliwie pielęgnować, a na pewno wyciągniemy więcej z hektara".

Taka rozmowa toczyła się między przewodniczącą koła ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w Milenku koło Drawska — kol. **Anną Janiszewską i Stanisławą Apanowicz** — członkinią tego koła, uczestniczką Krajowej Narady Aktywu Wiejskiego ZMP w Warszawie.

Było to wkrótce po tym, kiedy zetempowcy z gromady **Spławie** wystąpili z apelem o podwyższenie urodzajów.

Dyskusja na temat podjęcia tego apelu toczyła się niemal między wszystkimi młodymi członkami spółdzielni produkcyjnej w **Milenku.**

Oczywiście nie skończyło się na oderwanych dyskusjach. Zetempowcy z Milenka potrafią wyciągać z takich rozmów wnioski i realizować je, czego dowiedli choćby w zeszłym roku przy żniwach, wykonując podjęte zobowiązania w **180 — 200 proc.** Równie dobrze przeprowadzono omłoty.

Nie 150 a 180 kwintali cykorii z hektara

Na specjalnie zwołane zebranie w sprawie apelu gromady Spławie przyszli wszyscy niemal zetempowcy, przybyło także kilku niezorganizowanych. Uprzednio zawiadomiono o zebraniu i zaproszono do wzięcia w nim udziału sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. **Czerniaka**, który przybył wraz z przewodniczącym spółdzielni, tow. **Janem Makarewiczem.**

Zebranie zaczęła przewodnicząca **Janiszewska:** „Bo to, widzicie, tyle żeśmy mówili, że trzeba podnieść w naszej spółdzielni plony, ale tu trzeba konkretnego zobowiązania i planu. Trzebaby uradzić..."

No i zaczęto radzić.

— „Najlepiej to by było — zabrał głos tow. Makarewicz — gdybyście wzięli pod swoją opiekę kilka kultur i pracowali nad nimi od początku do końca. Wtedy, jak uwiniecie się przy robocie, włożycie w nią trochę starania i głowy, to i plony będą lepsze niż w zeszłym roku."

— Ale co wziąć?

A tę cykorię... Jest tego 2 hektary... — zaproponował ktoś z zebranych.

Cykorię? — Możnaby, tylko że u nas taka słaba ziemia. Sama 5 i 6 klasa...

„No to co, że słaba! Wyrwał się kol. **Piotrowicz.** — I ze słabej można zebrać więcej, jak się ją starannie obrobi!"

Racja...

Okazało się, że w zeszłym roku zbierano 150 kwintali cykorii z hektara.

— „Rozrzucimy starannie obornik — proponowała kol. Apanowicz — dobrze, głęboko trzeba będzie zaorać, zrobić sumiennie przerywkę, to się poprawi zeszłoroczny wynik..."

No i wyjść kilka razy, by spulchnić ziemię i wytępić chwasty...

To o ile podniesiemy? — Liczono, dyskutowano i postanowiono: 30 kwintali więcej z hektara. Zamiast 150 — 180 kwintali.

Ziemniaków przemysłowych też zbierzemy więcej

Co dalej? — Teraz z propozycją wystąpił sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. **Czerniak:** „A weźcie też te 5 hektarów ziemniaków przemysłowych. Im trzeba tylko dobrej ręki, a zbierze się więcej, niż 135 kwintali, jak to było w zeszłym roku..."

— Bierzecie?

— Bierzemy.

Uradzono: wyciągniemy 170 kwintali z hektara. Szybko, żeby się nie zesechł trzeba będzie przeorać równo rozrzucony obornik, ziemniaki do sadzenia przebrać, żeby wszystkie były zdrowe i — uważna podorywka oraz „wojna chwastom". A w wykopkach też więcej uważać, żeby żaden ziemniak w ziemi nie został.

„Dobrze, dobrze! Wzięliśmy 2 ha cykorii, 5 ziemniaków, a nas jest dużo. **Trzeba jeszcze** jakieś zboże!"

„A gdybyście tak, towarzyszu przewodniczący — zwrócili się zebrani do Makarewicza — gdybyście tak dali nam jeszcze te 28 ha z pola nr 6? No wiecie, tam wzdłuż tej górki, to żyto selekcyjne. Przecież zeszłoroczna wydajność — 10 kwintali z hektara—to bardzo mało. Moglibyśmy podnieść przynajmniej o 2 kwintale".

— A poradzicie?

— W zeszłym roku też pytaliście przed żniwami. Daliśmy wtedy 80 procent więcej niż zobowiązanie...

„Dadzą radę — wstawił się za młodymi tow. Czerniak. — Co by nie mieli dać rady!"

A co zrobicie, żeby był lepszy plon?

— „Teraz pogłówny nawóz, położymy równiutko jak na stole. A przy żniwach i młóceniu każdego ziarnka będziemy pilnować" — zawołały dziewczęta.

To nie 10 a 12 kwintali z hektara, tak? **Tak!**

Dużo zależy od taktorzysty

Na zebraniu byli obecni dwaj traktorzyści — kol. Jan **Ratajczak** i kol. **Jan Rykowski.** Słuchali uważnie, — wiedzieli, że od ich dobrej i sumiennej pracy w wielkiej mierze zależeć będzie powodzenie akcji.

Z twarzy ich i ze słów wyczuwało się, że nie zawiodą. No, bo i jakże: w brygadzie pracować będą sami niemal zetempowcy: kol. kol. **Alina Czaplicka, Stanisława Górska, Stanisława Apanowicz, Jadwiga Koczkodon, Elżbieta Maszkowska, Maria Kamińska, Jadwiga Mieszała, Eugeniusz Piotrowicz, Edmund Rykowski** i niezorganizowany **Eugeniusz Tkacz.** Acha — i jeszcze **Józef Kanarek**, który wypełnił deklarację do ZMP, a na zebraniu powiedział: „Już za mnie Organizacja nie powstydzi się. Będę robił w brygadzie tak, jak tylko potrafię. A robić, to potrafię dobrze..."

O, potrafi — potwierdzili zebrani.

Potem brygadzistą wybrano przodownika pracy, kol. **Edmunda Rykowskiego**, a sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej — tow. **Czerniaka** — opiekunem brygady. Potrafi on młodym pomóc i doradzić!

*

Było już po 10 godz. wieczór, jak zakończono zebranie.

„Żeby tylko mróz puścił i śnieg zlazł z pola" — martwił się ktoś z wychodzących.

— „Puści, tylko patrzeć jak puści! — powiedzieli inni. Na dniach, jak słonko przygrzeje i — w pole."

KRYSTIAN BARCZ

10 dni w Kopalni „Bobrek" (VIII)

Kolega Kołacz nie chce stać z boku

Wydawałoby się, że nie ma prostszej rzeczy pod słońcem jak stworzenie młodzieżowej brygady produkcyjnej, zwłaszcza kiedy młodzież sama woła o nią, kiedy do przewodniczącego koła oddziałowego ZMP przychodzą młodzi górnicy i mówią: my, na filarze 38 chcemy stworzyć brygadę, my na 48, my pośród rynniarzy, a my pośród drzewiarzy.

Wydawałoby się, że wystarczy spisać nazwiska i niech pracują, niech biją rekordy. Ale czy to naprawdę wystarczy?

*

Kol. Galert, przewodniczący koła oddziałowego na „dwunastce", ma poważne wątpliwości. Stworzyć brygady łatwo, ale trzeba przemyśleć z góry możliwości ich rozwoju. Gdyby sprawa była taka prosta, nie rozleciałoby się tak szybko 7 brygad młodzieżowych, które swego czasu powstały na różnych oddziałach w kopalni.

Galert zastanawia się i równocześnie obserwuje, co dzieje się na oddziale. Przewodniczącym koła jest się bowiem stale — i wtedy, kiedy ładuje się nabój i wtedy kiedy oddaje się narzędzia lub wraca podszybiem do windy. Galert widzi, że odkąd koło zaczęło pracować, zaczął się jakiś ruch na oddziale również pośród młodzieży niezorganizowanej. Przede wszystkim zagadnienie brygad stanęło na porządku dnia. Równocześnie stało się jasnym, że zatwierdzenie brygady nie jest sprawą prostą. Brygada stała się ambicją — SPP-owców i „tutejszych", zorganizowanych i niezorganizowanych. Galert słucha i stwierdza ze zdumieniem, że gdyby chciał wszystkich zadowolić, powinien zgodzić się na utworzenie brygad nie tylko w uzależnieniu od produkcji ale od pochodzenia i przynależności do organizacji. Dopiero teraz okazało się, że młodzież na oddziale nie zżyła się jeszcze ze sobą, że SPP-owcy żyją swoim internatowym życiem, które ma niewiele wspólnego z życiem kolegów „tutejszych", pochodzących przeważnie z rodzin górniczych.

— Trzeba ich do siebie zbliżyć — przecież wszyscy mamy wspólny cel i pracujemy w jednej kopalni — myśli Galert. A któż nas, SPP-owców, lepiej nauczy kochać węgiel niż kolega z Górnego Śląska.

Ale to jeszcze nie wszystko. Mówi się często — im dalej w las, tym więcej drzew — im dalej posuwa się robota zetempowska na oddziale, tym więcej staje problemów przed zarządem koła. Młodzież niejednokrotnie chciałaby wszystko zrobić sama. Jak brygada to wyłącznie młodzieżowa.

— Zgoda — mówi Galert — ale mamy stosunkowo mało młodszych i starszych rębaczy - młodzieżowców, bo jak są kursy to przecież nie zapisujecie się na nie. To jedno. A druga sprawa jest taka — jeśli w brygadzie młodzieżowej jest jeden czy nawet kilku starych górników, to bardzo dobrze, przecież od nich musimy się uczyć pracować i poznawać kopalnię.

Zanim przewodniczący koła pójdzie omówić sprawę brygad do zarządu ZMP i do sekretarza Partii, postanawia przemyśleć jeszcze jeden problem. Dlaczego poprzednio stworzone brygady rozleciały się?

Zupełnie jasny pogląd na tę sprawę ma sztygar Gawantka.

— Wiesz, Galert, czego trzeba, żeby brygada nie tylko nie rozleciała się, a miała osiągnięcia? Wytrzymałości, chęci do pracy i umiłowania kopalni. A wielu z was to tak—fajno, robimy brygadę. Robota rusza nieźle, ale przychodzi zawał czy inna historia, która zawsze się może w kopalni zdarzyć i nawet normę wyrobić trudno. Wtedy ochota odchodzi, sypią się bumelki i po brygadzie. Ja bym sam taką brygadę rozstawił, bo zamiast wspólnej roboty zaczyna się wspólne biadolenie. A przecież kopalnia to kopalnia, a nie siedzenie za piecem i jedzenie chleba z masłem. Ja nie mówię, że wszyscy są tacy — zastrzega się sztygar — są pośród was i tacy, którzy niejednemu staremu górnikowi mogą dawać przykład. Nie mówię również, że z takich „zniechęcalskich" nic już nie będzie — trzeba ich tylko wychować. Bo brygada to nie zabawka. Ludzie muszą wiedzieć, że jak się łączą w brygadę to na dobre i na złe i że każdą biedę można zwyciężyć.

— Tak, kiwa głową Galert, brygadom trzeba opieki i pomocy: naszej, zetempowskiej i waszej sztygarskiej. Bo nie powiecie chyba, że w tym rozlatywaniu się brygad to nie ma nieraz winy dozoru?

— Różnie bywa — mruczy Gawantka.

Różnie bywa i dlatego Galert, Herter i Zawiła wraz z przewodniczącym zarządu kopalnianego Wąsowskim gruntownie omawiają wieczorem plan tworzenia brygad na oddziale dwunastym.

1. Przy zatwierdzaniu brygad trzeba pamiętać, by byli w nich zarówno zorganizowani jak i niezorganizowani, SPP-owcy i młodzież „tutejsza".

2. W skład brygad młodzieżowych mogą i powinni wchodzić również starsi, doświadczeni górnicy.

3. Do brygad, które powstaną „na pierwszy ogień" trzeba przede wszystkim włączyć tych młodzieżowców, którzy już wykazali się mniej więcej systematyczną pracą, nie bumelują, rozumieją, że węgiel jest dla nas zbyt cenny, żeby można było sobie igrać z wydobyciem.

4. Pierwsze brygady zostaną ostatecznie zatwierdzone po miesiącu próbnej pracy. Po tym miesiącu będą możliwe ewentualne zmiany w ich składzie.

5. Nad brygadami należy roztoczyć stałą, troskliwą opiekę. Zarząd koła ZMP powinien co dzień wiedzieć o wynikach ich pracy.

6. Na oddziale XII powstaną na razie dwie grupy filarowe, jedna rynniarzy i jedna drzewiarzy.

— Co dalej? — pyta mrugając zaczerwienionymi powiekami protokólant kol. Herter.

— Nic dalej, na razie wystarczy. Nie trzeba za dużo naraz robić, bo nic z tego nie wyjdzie — kończy zebranie Wąsowski.

Późno już. Za oknami noc, pada wiosenny śnieg. Chłopcy dopiero teraz czują, że zmarzli.

Nagle otwierają się drzwi.

— Kołacz, skąd cię przyniosło o tej porze, dziwi się Galert — zaniepokojony czy nie stało się coś złego na oddziale. Kołacz jest młodym chłopcem, ale pracuje już jako starszy rębacz na filarze 38. W jego zespole pracują młodzieżowcy — Mańka, Holusiak i Furgal. Kołacz nie należy do ZMP i do zarządu ZMP przyszedł po raz pierwszy. Siada i nieśmiało lecz zdecydowanie klaruje swoją sprawę.

— Idę z szychty, widzę, że się u was świeci, więc przyszedłem. Chciałem się zapytać jak to zrobić, żeby na moim filarze stworzyć brygadę młodzieżową. Poza tym chciałem się zapytać, czy przyjęlibyście mnie do ZMP.

Widzicie, nie potrafię i nie chcę stać z boku, kiedy na naszym oddziale rusza się robota pośród młodzieży. Ja jako tutejszy znam dobrze tutejszych chłopaków, a to ważne — tym bardziej, że do ZMP na „dwunastce" należą głównie SPP-owcy, a nasze chłopaki luzem chodzą.

Dobra, Kołacz, jesteś swój chłop. Chodźmy do świetlicy to o wszystkim spokojnie pogadamy, tu zimno jak diabli. I poszli.

(C. d. n.)

E. WACOWSKA,
Z. KORTA

RADIO

na dzień 16 marca 1951 r. (PIĄTEK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa 7.00 8.05 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V - VII — „Jak pracuje chór szkolny". 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Pieśń o partyzancie Bieńko". 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 Radziecka muzyka ludowa. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. I — II — „Traktor przyjechał do Skowronkowa" — słuchowisko. 11.15 Wieś tańczy śpiewa. 11.30 Utwory Dworzaka 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Pieśni komp. rosyjskich. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Fragment „Listów z Ameryki" — Henryka Sienkiewicza. 16.40 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki. 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „Przedpole" — odc. pow. Gałaja. 18.20 Muzyka ludowa. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 19.30 Felieton. 19.40 Aud. dla młodzieży. 20.30 Koncert. 21.30 Porozmawiajmy. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka taneczna. 22.33 Kwintet Franciszka Kramasza. 23.17 Hymn.

Śladem naszych INTERWENCJI

Wyrównanie wypłacono

„Ojciec mój, robotnik drogowy, wpłacił pieniądze do P.R.N. **w Gostyninie** na zakup węgla. Prezydium węgla nie zakupiło natomiast pieniądze zwróciło w stosunku 1:100 (gdyż właśnie w międzyczasie przeprowadzona została reforma walutowa)" — tak pisał do redakcji nasz czytelnik kol. E. Krawczyk z Gostynina.

Redakcja interweniowała w tej sprawie w Prezydium Pow. Rady Narodowej w Gostyninie. W wyniku interwencji Prez. P.R.N. wyjaśnia, że w dniu 25.II br. zostało wypłacone wyrównanie wszystkim osobom, które składały pieniądze na zakup węgla.

Dyrekcja fabryki nie ma prawa zostawiać po pracy uczącej się młodzieży

Kol. J. Janczak, pracownik Fabryki Lin i Siatek w Wałbrzychu, pisał w swym liście do redakcji, że dyrekcja powierzając mu nadprogramową pracę po godzinach uniemożliwia mu kształcenie się. Polecenie to wydał kol. Janczakowi na piśmie kierownik techniczny zakładów. Gdy kol. Janczak wystąpił przeciwko poleceniu dyrekcji, zwolniony został dyscyplinarnie z pracy, później zaś karę złagodzono do ostrej nagany z zaznaczeniem w aktach personalnych, potrącenia 50 proc. premii i zastrzeżenia, że w razie dalszego niezostawania się w fabryce po godzinach zostanie bezapelacyjnie zwolniony z pracy.

Redakcja sprawę skierowała do Komitetu Powiatowego PZPR w Wałbrzychu z prośbą o jej zbadanie.

Komitet Powiatowy zwracając uwagę na bezduszny stosunek dyrekcji fabryki do pracownika, spowodował wycofanie udzielonej kol. Janczakowi nagany i wypłacenie mu zaległej premii. Komitet Powiatowy PZPR wyjaśnia, że dyrekcja nie ma absolutnie prawa zostawiać po pracy uczącej się młodzieży.

Również dyrekcja fabryki zakomunikowała o zlikwidowaniu niedociągnięć. (l.j.)



Załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych kończą przygotowania do zbliżającego się okresu siewów wiosennych. Na zdjęciu przegląd techniczny traktorów w POM Strzelce Krajeńskie (w poznańskim).

Przewodnicząca plombuje okna, a w świetlicy mieszkają wróble...

trzeba zająć się zetempowskim kołem we wsi Janczewo

Jestem uczestnikiem ochotniczej zetempowskiej brygady — pisze kol. **STANISŁAW ORZECHOWSKI z Nowej Huty.** Przebywając na urlopie w domu zauważyłem, że Koło ZMP w Janczewie, gm. Santok, pow. Gorzów Wlkp., woj. Zielona Góra nic nie robi.

Koło ma 25 członków, wartościowych chłopców i dziewcząt, którzy naprawdę chcieliby pracować. Niestety, kołem nikt się nie interesuje. Członkowie koła nia pamiętają kiedy się odbyło ostatnie zebranie, **a w świetlicy** wróble mieszkają, bo szyby w oknach dawno już wybito.

Praca przewodniczącej **koła** ogranicza się do plombowania pustych okien (?!) w świetlicy. Młodzież tymczasem wałęsa się po wsi, nie ma gdzie spędzić wolnych chwil.

Uważam, że kołem w Janczewie powinien jak najprędzej zająć się **Zarząd Gminny i Powiatowy ZMP**, a janczewską świetlicą **ZP Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Młodzieżowa brygada remontów szybkościowych z TZWS

skróciła czas trwania remontu maszyny przeciętnie o 120 godzin

W **Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych** od trzech miesięcy istnieje młodzieżowa brygada remontów szybkościowych, zorganizowana przez ZMP. Mimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia tej brygady, może się ona poszczycić znacznymi osiągnięciami. Pokazała ona bowiem, że młodzież potrafi pracować nie gorzej od swych starszych towarzyszy, że dzięki właściwej organizacji i przestrzeganiu dyscypliny pracy można znacznie przekraczać normy. I tak np. **zaplanowany przeciętny czas remontu jednej maszyny wynosi 480 godzin, a zespół ten wykonuje tę pracę w czasie od 320 do 360 godzin, przyczyniając się przez to do znacznego obniżenia kosztów własnych produkcji.**

W pierwszych tygodniach istnienia młodzieżowej brygady remontów szybkościowych starsi robotnicy — wykwalifikowani monterzy, z pewnym niedowierzaniem odnosili się do przedsięwzięcia „młodych zapaleńców" — jak ich wówczas nazywano.

W takiej atmosferze minął październik, minął listopad, a młodzieżowa brygada osiągała coraz to lepsze wyniki pracy wydatnie skracając czas trwania napraw i remontów maszyn produkcyjnych. I gdy wreszcie członkowie brygady zameldowali w dyrekcji fabryki o dokonaniu remontu jednej maszyny w ciągu 280 godzin zamiast przewidzianych 480, zmienił się całkowicie stosunek starych pracowników do młodzieżowej brygady remontowej. **Brygada otoczona została troskliwą opieką przez dyrekcję i Podstawową Organizację Partyjną, przydzielono jej wykwalifikowanych instruktorów - monterów, dzięki czemu młodzież nie tylko w praktyce a również i teoretycznie może pogłębiać swoje wiadomości z dziedziny mechaniki, zdobywając wysokie kwalifikacje zawodowe.**

FRANCISZEK BOCIAŃSKI

SPROSTOWANIE

Do artykułu pt. „Przy pomocy Informatora przygotowujemy się do kursu selekcyjnego USP", zamieszczonego w 63 numerze naszego pisma, wkradł się błąd. Kurs selekcyjny trwać będzie od 16.VIII. do 30.VIII. 51 r., a nie jak to mylnie podano od 21.VIII do 2.IX br.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Cała młodzież startuje w Biegu Narodowym

Poradnik „Sztandaru Młodych" pomoże w dobrym przygotowaniu

Jeszcze żywo w pamięci mamy wielką imprezę, jaką były Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych, a już na horyzoncie Jednolitego Kalendarza Sportowego wyłania się następna **BIEG NARODOWY.**

Upowszechnienie kultury fizycznej zatacza coraz większe kręgi, obejmując swoim zasięgiem nowe setki tysięcy młodzieży. Świadczą o tym chociażby cyfry uczestników Biegów Narodowych w poszczególnych latach.

W roku 1948 brało udział 303.299, w 1949 r.—519.418, w 1950 r. 685.695 osób. W bieżącym roku musimy poważnie zbliżyć się do miliona uczestników.

Cały świat pracy wita dzień 1 Maja zwiększonym wysiłkiem pracy i zobowiązaniami przekroczenia planów produkcyjnych, dając wyraz swojej postawy wobec odbudowy państwa, Planu 6-letniego i wznosząc swój wkład do walki o pokój i socjalizm.

W tym dniu, przy podsumowywaniu osiągnięć, nie zabraknie sportowców. W szlachetnym współzawodnictwie i walce sportowej, masowym startem w Biegu Narodowym, zedemonstrują oni swoją sprawność i zdrowie, siłę woli i hart ducha, swoją gotowość do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Należy również pamiętać, że **Bieg Narodowy jest jedną z prób na zdobycie norm odznaki SPO i BSPO — odznaki, którą każdy młody człowiek powinien posiadać.**

Bieg Narodowy ma w naszym ludowym sporcie ustaloną tradycję. W latach poprzednich odbywał się on po Święcie Pracy, 1-go Maja. W roku bieżącym termin Biegu przeniesiono na datę wcześniejszą, a mianowicie 15 kwietnia, przy czym biegi dla tych, którzy nie będą mogli z poważnych przyczyn startować w tym dniu, należy przeprowadzić do 25 kwietnia.

W zamian dalszych etapów Biegu Narodowego, który zostanie zakończony 25 kwietnia, **odbędą się biegi na przełaj: powiatowe, wojewódzkie i centralny o Wiosenne Mistrzostwo Polski.**

Obowiązkiem każdego uczestnika i każdej uczestniczki Biegu Narodowego jest odbycie przedtem co najmniej ośmiu treningów. **Pokonanie dystansu 1000 m. dla mężczyzn lub 500 m. dla kobiet według norm BSPO i SPO nie jest sprawą specjalnie trudną,** jednak bez odpowiedniego przygotowania, nie tylko narażamy się na odpadnięcie z biegu, lecz również narażamy zdrowie.

*

Aby przyjść z pomocą setkom kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów, których członkowie chcą należycie przygotować się do startu w Biegu Narodowym, a nie zawsze mają możliwość korzystania z fachowej pomocy, nasza Redakcja postanowiła drukować poradnik pod nazwą „Trenujemy do Biegu Narodowego". Poradnik ten opracował znany trener lekkoatletyczny, b. mistrz i rekordzista Polski w biegach średnich, **Wacław Gąsowski. Pierwszy odcinek poradnika pod tyt. „Ogólnie o treningach" zamieścimy jutro.**

Krzeptowski zwycięża w zawodach o memoriał Br. Czecha

14 bm. rozegrano ostatnią konkurencję w zawodach narciarskich o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — slalom w konkurencji mężczyzn i kobiet.

W slalomie kobiet startowało 17 zawodniczek. Zwyciężyła Kowalska (Gwardia) przed Kodelską (AZS) i Grocholską (CWKS).

Memoriał H. Marusarzówny wygrała Kowalska (Gwardia) 0 pkt. przed Kodelską (AZS) 5,96 pkt. i Grocholską 14,50 ptk.

W slalomie mężczyzn startowało 68 zawodników. Zwyciężył Jan Ciaptak (CWKS).

Memoriał Br. Czecha wygrał Krzeptowski 82,52 pkt. przed Dziedzicem 101.64 pkt. i Ciaptakiem 103,43 pkt.

Drużynowo: 1) CWKS 465,58 pkt., 2) AZS 551,67 pkt., 3) Gwardia 554,49 pkt.

Narciarskie Mistrzostwa ZSRR

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo ZSRR odbywających się w Złatouście rozegrano bieg na 18 km. Na starcie stanęło 180 zawodników. Warunki śniegowe ciężkie. Śnieg mokry.

Tytuł mistrza ZSRR na tym dystansie zdobył Wołodin, który uzyskał czas 4:16:29.

W punktacji drużynowej po dwu dniach na pierwszym miejscu znajduje się reprezentacja Moskwy.

Proces w Szczecinie przeciw zdrajcom narodu polskiego

szpiegom w służbie imperialistycznych podżegaczy wojennych

W Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej grupie szpiegów oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem.

Oskarżeni — **byli pracownicy Szczecińskiego Oddziału Delegatury Rządu do spraw Wybrzeża, zbierali — stanowiące tajemnicę państwową dane o odbudowie i rozbudowie portu szczecińskiego oraz przemysłu i za dolary przekazywali je wicekonsulowi brytyjskiemu w Szczecinie — Waltersowi.** W czasie rozprawy odczytano zeznania złożone przez byłego dyplomatę brytyjskiego — Turnera, w których stwierdza on: „wicekonsul Walters zajmował się w Szczecinie działalnością szpiegowską. Panowała o nim opinia, że jest dobrym wywiadowcą, włada bardzo dobrze językiem polskim i szpiegowskie informacje zbiera bezpośrednio z polskich źródeł".

Herszt szpiegów, wicedyrektor Delegatury Rządu — **Bartoszyński — mając 17 lat, już współpracował w Odessie z anglosaskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Za czasów sanacyjnych pracował w osławionym II oddziale sztabu generalnego („Dwójka").**

Współpracownik Bartoszyńskiego, były starosta sanacyjny, **— Makowiecki werbował do bandy szpiegowskiej swoich znajomych oraz systematycznie przekazywał wicekonsulowi brytyjskiemu informacje o charakterze gospodarczym.** Zwerbował on m. in. osk. **T. Dunin-Wąsowicza,** który przed wojną należał do Akademickiej Organizacji Faszystowskiej „Myśl mocarstwowa", w czasie okupacji był komendantem Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski, a po wyzwoleniu **organizował tajne zebrania podziemnego Stronnictwa Narodowego.**

Udział w bandzie szpiegowskiej brała również **Drecka,** córka obszarnika. **Za działalność szpiegowską otrzymała ona od Waltersa złoty zegarek, papierośnicę i 40.000 złotych.**

Oskarżony **Ugorny** — technik, były pracownik szczecińskiego oddziału delegatury rządu do spraw Wybrzeża odpowiadając na pytanie prokuratora co skłoniło go do działalności szpiegowskiej mówi: **„Znalazłem się pod wpływem propagandy mikołajczykowskiej".**

„Ci ludzie — mówił prokurator — **prowadzili wywiad agresywny, wywiad mający na celu przygotowanie nowej wojny.**

... Proces ten wykazał nie po raz pierwszy, że w chwili gdy miliony prostych ludzi na całym świecie walczą o pokój, gdy miliony matek potępiają podżegaczy wojennych, gdy nasz kraj odbudowuje się po zniszczeniach wojennych — **imperialiści prowadzą przygotowania wojenne a pomagają im w tym zdrajcy narodu polskiego".**

Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał **Bartoszyńskiego i Makowieckiego na karę śmierci, więzienia, Ugornego na karę 15 lat więzienia oraz Wąsowicza na 4 lata więzienia.**

Dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży Młodzież kop. „Wirek" wydobędzie w bm. 1005 ton węgla ponad plan

(Od korespondentów terenowych)

W całym kraju mnożą się zobowiązania młodzieży pracującej, która odpowiadając na apel kopalni **„Katowice"** postanowiła uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podniesieniem wydajności pracy, racjonalniejszym wykorzystaniem urządzeń technicznych i surowców i obniżką kosztów własnych produkcji.

Brygada Młodzieżowa tow. **J. Florka z Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych** zobowiązała się wykonać do dnia 30 bm. 30 dźwigni sygnałowych, skracając czas ich wykonania o 3 dni. Podobne zobowiązania podjęły brygady kol. kol. **Sznajdra i Stręka.**

* * *

W Krakowskich Zakładach Budowy Maszyn brygady im. im. Stalina, Hanki Sawickiej, M. Buczka i K. Rokossowskiego zobowiązały się przez podniesienie produkcji o 2 proc. i oszczędną gospodarkę surowcami zaoszczędzić państwu 15.000 zł w ciągu kwartału. **(L. Mikołajkow).**

* * *

6-osobowa brygada kol. Gorgonia z kopalni **„Wirek"** zobowiązała się wydobyć dodatkowo w tym miesiącu 1.005 ton węgla ponad plan. Ponadto 2 szkolne brygady SPP postanowiły podnieść swą wydajność z 9 na 12 wózków węgla dziennie.

Brygady kol. kol. **S. Ziarka i J. Wojczaka** zobowiązały się wydobyć wspólnie do końca miesiąca 500 ton węgla ponad plan.

(gur)

* * *

Młodzieżowe brygady produkcyjne z **Państw. Fabryki Cukierków „Veritas"** zobowiązały się przekroczyć w bm. plan o 5 proc.

Koleżanka **Janina Przybylak** z zakładu **T-10 we Wrześni** zobowiązała się podnieść swą wydajność przy impregnowaniu membran z 528 sztuk na 900 sztuk dziennie.

Brygada kol. **St. Peć** z tkalni im. Armii Ludowej, oddział II w **Łodzi** zobowiązała się podnieść produkcję do 112 proc., a brygady kol. **A. Żurek** do 105 proc. Ponadto wiele koleżanek podjęło zobowiązanie indywidualne.

Młodzież zatrudniona w **Sanatorium w Kościanie** zobowiązała się wykopać w bm. rów długości 50 m. w celu przeprowadzenia kanalizacji z kotłowni do apteki znajdującej się na terenie Sanatorium.

Trzecia Brygada I klasy **Państw. Gimn. Chem. w Wyrach** zobowiązała się wykonać 2 pokrywy do wieży absorbcyjnej zamiast w 84 godz., w 72 godzinach.

Grupa uczennic tejże szkoły postanowiła w ciągu 760 godz. zamiast w 896 godz. wykonać 6 szt. ław giętych i 2 stoły.

Brygada pierwsza II klasy tegoż gimn. zadeklarowała wykonać 2 sztuki ruszt do wieży absorbcyjnej w 49 godzinach zamiast w 73.

Uczniowie i personel wychowawczy warsztatu szkolnego postanowili przyśpieszyć wykonanie aparatury chemicznej w swoich warsztatach o 900 roboczo-godzin, a czas ten wykorzystać do wykonania z odpadków 1 szafy żelaznej i przyrządów gimnastycznych dla młodzieży tejże szkoły.

Koledzy **C. Ruszer i A. Tysz** z kopalni **„Zabrze - Wschód"** zobowiązali się podnieść swą wydajność z 140 na 180 proc. normy.

Brygada produkcyjna na odlewni **Huty „Zabrze"** zobowiązała się podnieść wydajność w mies. marcu ze 125 na 135 proc. normy. **(L. Racławski)**

* * *

Brygada produkcyjna im. Janka Krasickiego z **Nowej Huty** postanowiła zaciągnąć **„Warty Pokoju"** i wykonać do dnia 1 maja po 160 proc. normy.

Przed Zimowymi Mistrzostwami Polski w pływaniu

Czekamy na wartościowe rekordy

Organizację Zimowych Pływackich Mistrzostw Polski na rok 1951, które odbędą się na pływalni AWF w Warszawie 16 — 18 bm., Główny Komitet Kultury Fizycznej powierzył ZKS Budowlanym. Klub ten chociaż wystawił do mistrzostw tylko dwóch zawodników, postanowił organizację mistrzostw postawić na najwyższym poziomie.

BUDOWLANI ORGANIZUJĄ MISTRZOSTWA

— Jesteśmy bardzo zadowoleni — mówi kierownik klubu — **Zygmunt Warszawski,** główny organizator i gospodarz mistrzostw — **że właśnie nam powierzono organizację. Staramy się, aby wszyscy byli zadowoleni i żeby zawodnicy mogli wykazać pełną formę.**

— **Rozmowę** przerywa telefon. — Tu Budowlani — kto przyjechał? **Królik, Gryszczykówna i Badura?** — Kwatery na Bielanach.

— I tak co chwilę — mówi tow. **Warszawski** — staraliśmy się wszystkich zawodników umieścić na Bielanach, aby ułatwić im trening na basenie i naturalnie nie przemęczać długimi dojazdami na **pływalnię AWF.**

Troskliwość, jaką pragnie otoczyć przebywających zawodników ZKS Budowlani dowodzi, że chcą oni najlepiej wywiązać się z powierzonego zadania.

Wszystkich zawodników kwaterują i wyżywiają macierzyste zrzeszenia we własnym zakresie. **Organizatorzy** muszą pamiętać o świetlnych i wentylacyjnych urządzeniach pływalni, o druku zaproszeń i programów, o przygotowaniu zawodników pilnujących porządku i o wielu drobiazgach. Największe usługi oddają motocykliści Budowlanych.

JAK PRZEBIEGAĆ BĘDĄ MISTRZOSTWA

Do mistrzostw zostało zgłoszonych około 130 zawodników. Każdy ma prawo startować w jednej konkurencji indywidualnej dziennie, **a więc większość w trzech dniach mistrzostw startować będzie trzy razy. Wbrew regulaminowi do trzeciego dnia mistrzostw dwie mistrzynie Dobranowska i Proniewicz zostały zgłoszone do dwóch konkurencji — 200 m stylem klasycznym i 100 m stylem motylkowym. Zapewne zdecydują** po porozumieniu się ze sobą, w jakiej konkurencji mają ochotę startować. **Wydaje się, że zawodniczki albo kierownicy ich klubów nie chcą, aby spotkały się one w jednej konkurencji: wolą, ażeby każda w osobnej konkurencji zdobyła tytuł mistrzowski.**

Przedbiegi są już rozlosowane. Zgrupowały one czołowych zawodników i w większości wypadków będą równie ciekawe jak i finały. Najwięcej zawodników zostało zgłoszonych do 200 i 100 m stylem grzbietowym mężczyzn i 200 m stylem dowolnym **mężczyzn,** w tych konkurencjach gdzie odbyć się musi po 5 przedbiegów. We wszystkich konkurencjach kobiecych z wyjątkiem 200 m stylem motylkowym, do którego zgłoszono tylko 10 zawodniczek, odbędą się trzy przedbiegi.

Wśród sześciu finalistów znajdą się: każdy zwycięzca przedbiegu i pozostali z najlepszymi czasami.

Podczas mistrzostw nie będzie przeprowadzana punktacja zespołowa.

Przedbiegi odbywać się będą w godzinach rannych między 9 — 12, finały zaś rozpoczynają się każdego dnia o godz. 16. Każdy zawodnik musi być zaopatrzony w kartę zawodniczą z kontrolkami i zaświadczenie od klubowego lekarza.

WALCZYMY O JAKOŚĆ REKORDÓW

Możliwość ustanowienia nowych rekordów Polski jest bardzo duża. **W trzecim dniu mistrzostw, tj. w niedzielę odbywać się będą konkurencje, w których rekordy są najbardziej i najdłużej oczekiwane,** rekordy ustanowione jeszcze przed wojną — na dystansie **100 m stylem dowolnym mężczyzn i kobiet. Podczas finału Pucharu Miast Procel** uzyskał najlepszy na tym dystansie czas po wojnie. Możliwość poprawienia przez niego tego wyniku jest duża, ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że zawodnik ten nie trenował przez ostatnie trzy tygodnie odpoczywając w Zakopanem.

Na starcie 100 m stylem dowolnym dziewcząt spotkają się najszybsze pływaczki Polski — Szymańska, Gryszczykówna i Dzikówna, które przy silnej konkurencji dociągających do czołówki innych zawodniczek, mogą poprawić swoje wyniki.

Wzywaliśmy już raz wszystkich czołowych zawodników do pobicia rekordów przedwojennych, do ustanawiania nowych rekordów Polski. Trzeba pamiętać, że nie tylko ilość nowych rekordów jest dla nas ważna. Dużo bardziej wartościowszą jest ich jakość. Tylko wtedy, gdy nowe rekordy będą posiadały wysoką wartość, kiedy będą się one różniły od starych nie ułamkami sekund a sekundami, możemy zbliżyć się do poziomu czołówki pływaków europejskich.

Dotychczas na liście dziesięciu najlepszych pływaków w Europie znajduje się tylko Dobranowska i Proniewiczówna. Trzeba, aby miejsca na tej liście zajęli pływacy polscy, którzy z zawodów na zawody poprawiają swoje rekordy życiowe. Przecież Dobrowolski, Boniecki, Procel, Gremlowski, czy Ludwikowski, Jaworski i Ciężki, a takich nazwisk możemy wymienić dużo więcej, to czołówka, która jest w stanie poprzez osiągnięcie nowych rekordów podnieść poziom pływactwa polskiego.

CO POKAŻĄ SKOCZKOWIE

Równocześnie z konkurencjami pływackimi odbywać się będą mistrzostwa Polski w skokach do wody. Zobaczymy na trampolinie Chrząszczówną, Brendlera, Skorupkę i Jońcę ze Śląska, Styczyńskiego i Baklarza z Warszawy; są jeszcze zawodnicy Poznania, Wrocławia i Łodzi. **Mistrzostwa będą przeglądem najlepszych naszych sił, a po oglądnięciu popisu skoczków śląskich podczas finału** Pucharu Miast, możemy się spodziewać wysokiego poziomu. **Szkoda tylko, że oprócz Chrząszczównej,** na trampolinie nie zobaczymy dziewcząt.

Tegoroczne mistrzostwa Polski będą jedną z najciekawszych imprez pływackich w tym roku.

A. BYSZEWSKA

Z dni wielkiej ofensywy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

Walki o Kołobrzeg



W marcu 1945 rozegrał się bój o Kołobrzeg, w którym wzięły udział Oddziały I Armii Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Oddział W. P. na ulicach Kołobrzegu.
Foto WAF

Wał Pomorski leżał już w gruzach. Wojska Radzieckie i I Armia Wojska Polskiego gnały wroga z szybkością 30 — 40 km dziennie.

Po zakończeniu pościgu za uciekającymi oddziałami hitlerowskimi I Armia Wojska Polskiego skoncentrowana została w rejonie Gryfice — Karlin.

Nieprzyjaciel cofał się teraz w trzech kierunkach.

Część uciekała na zachód za Odrę, mając na swych karkach oddziały radzieckie oraz pierwszą i drugą polską dywizję piechoty, a reszta śpieszyła skryć się w murach silnie ufortyfikowanych portów: Kołobrzegu, Gdańska i Gdyni.

Aby podtrzymać mocno nadwątlonego ducha swoich żołnierzy hitlerowski gen. Dittmar, oficjalny komentator prasowy nazistowskiego sztabu, głosił na cały świat, że Kołobrzeg jest twierdzą nie do zdobycia. Dittmar powoływał się na to, że „nawet Napoleon nie mógł zdobyć tego [illegible]" — zapomniał jednak, że armia hitlerowska już podzieliła los Napoleona i zostawiła na zaśnieżonych polach Związku Radzieckiego swoją całą nadzieję.

W pierwszych dniach marca 1945 roku 3, 4 i 6 polskie dywizje piechoty, wsparte przez 5 pułk ciężkich czołgów i oddziały zapasów — dotarły do pierwszej linii umocnień nieprzyjaciela.

Wokół przedmieść zbudowany był labirynt bunkrów, powiązanych ze sobą siecią ognia broni lekkiej. Ciężka artyleria i moździerze były wstrzelane w główne węzły komunikacyjne i przypuszczalne rejony natarcia.

Jeszcze nie rozpoczęła się bitwa, a radio niemieckie zachłystywało się od krzyku, wychwalając wytrwałość załogi miasta. Miało to podtrzymać moralnie nie tylko hitlerowców w Kołobrzegu, lecz i załamujące się pod ogniem radzieckich „katiusz" odcinki frontu nad Odrą.

Po dokładnym przygotowaniu planów bitwy **jednocześnie ruszają do natarcia: 6 dywizja — od południowego zachodu i 3 dywizja — od południa.** Żołnierze, nie bacząc na silny ogień, zdobywają pierwsze obiekty natarcia, a po kilkudniowej walce **wdzierają się do miasta.**

Marsz naprzód jest bardzo powolny — wszędzie czyhają miny i ogień ukrytych za murami strzelców wyborowych.

Od wschodu uderza 4 pułk ciężkich czołgów i 4 dywizja piechoty. Bitwa rozgorzała wśród płonących fabryk i dzielnic mieszkaniowych.

Przeciwko 7 pułkowi piechoty nieprzyjaciel **rzuca** doborowe odwody. **Mimo kilkakrotnych przeciwuderzeń, żołnierze polscy w walce wręcz spychają hitlerowców z pozycji, przez kilka dni zdobywają dom po domu i przełamują drugą linię umocnień.** Bohaterskie czyny **żołnierzy zdobywają dla pułku Order Virtuti Militari.**

13 marca uwolnione **zostaje Stare Miasto.** Artyleria i **moździeże** bombardują port, **aby** przeszkodzić ewakuacji i **zniszczyć** wroga całkowicie.

Ciężkie czołgi bezpośrednim ogniem niszczą ostatnie bunkry. Artylerzyści nie pozostają w tyle, wytaczają działa na ulice i ogniem na wprost rozbijają umocnione żelazobetonem domy i piwnice.

Żołnierz **polski wie, że to już** ostatni akt wojny. Wielowiekowa okupacja zrabowanych **ziem** piastowskich zostanie na zawsze zniesiona ogniem ich celnej broni.

17 marca padają ostatnie strzały. Bój cichnie. Nad miastem powiewają polskie flagi. Miasto płonie. Żołnierze polscy z potrzaskanych wybuchami nabrzeży spoglądają na **ciągnące** się po morzu dymy.

Ślubują, że wiernie **będą** strzec brzegów Bałtyku, aby **już** nigdy więcej nikt nie odważył się wyciągnąć po nie drapieżnej ręki.

L. TELIGA

HUBERT KINTSCHER

Kleks przy Ameryce

(Opowiadanie)

Opowiadanie HUBERTA KINTSCHERA postępowego pisarza niemieckiego — które publikujemy poniżej — mówi o sytuacji narodu niemieckiego pod amerykańską okupacją. Na małym drobnym przykładzie wydarzenia w życiu pewnej niemieckiej rodziny autor ukazuje całą prawdę o adenauerowskim raju.

Kintscher widzi jednak potężną siłę narodu **niemieckiego uosobioną w klasie robotniczej,** która buntuje się przeciw zdrajcom z **Bonn,** przeciw amerykańskim imperialistom.

W klasie, w porze obiadowej panował straszliwy upał. Słońce prażyło przez wysokie okna. Ponieważ wróble czyniły niemożliwy hałas, panna Hansen kazała zamknąć okna. Trzydzieści dwie dziewczynki odpisywały zdania, które ona wykaligrafowała na tablicy.

— Dziewczynki piszcie ładnie, powoli i nie róbcie kleksów —



powiedziała panna Hansen. Na tablicy było napisane: Grzeczne dzieci uczą się pilnie. Brema jest wielkim miastem portowym. Ameryka wspomaga biedne Niemcy.

Przy słowie „Ameryka" Gizela zrobiła kleks. Wszystkie pozostałe dzieci odpisały te trzy zdania bez błędu.

— Na jutro przepiszesz to zdanie dziesięć razy i dasz do podpisania ojcu. Następnie mi pokażesz — powiedziała nauczycielka do Gizeli. Potem dzwonek zaterkotał na przerwę. Dzieci kamiennymi schodami zbiegły na dziedziniec.

— Gryzmoła, gryzmoła — wołały dzieci i wskazywały palcem na Gizelę, która stała pod ścianą i płakała.

*

Gizela siedziała przy stole w kuchni i pisała po raz siódmy nieszczęsne zdanie, pomagając sobie językiem, który poruszał się w buzi zgodnie z ruchem pióra. Matka stała przy piecu kuchennym i szorowała białym piaskiem metalowe obramowanie. Musiała czynić to codziennie, gdyż ściany w kuchni były wilgotne i płyta rdzewiała szybko. Właściciel domu jeszcze nie zreperował dachu, na którym od czasu wojny brakowało połowy dachówek.

Gdy Gizela opowiedziała matce o karze, ta rzekła: „Musisz się poprawić. Pisz ładnie, powoli i czysto." Gdy nachylała się, by nabrać garść białego piasku z wiadra, spoglądała na swą małą, czy porządnie pisze.

Rozległ się odgłos kroków nadchodzącego ojca. Zatrzymał się na chwilę przed drzwiami. Matka nadsłuchiwała. Gizela przestała pisać.

— Co to jest, mamusiu?

— Ojciec.

Otworzył drzwi. Usłyszały kroki w korytarzu. Wszedł do kuchni bez powitania. Usiadł z westchnieniem na krześle, schylił się, wyciągnął spod stołu pantofle i wolno rozwiązywał sznurówki. Gdy miał pantofle na nogach, usadowił się wygodnie na krześle i wsparł głowę na rękach.

— Co ty tam piszesz?

Gizela nie odpowiadała. Spoglądała na ojca. W ręce trzymała obsadkę.

— Zrobiła w szkole kleks. Teraz musi za karę napisać jedno zdanie dziesięć razy — powiedziała matka.

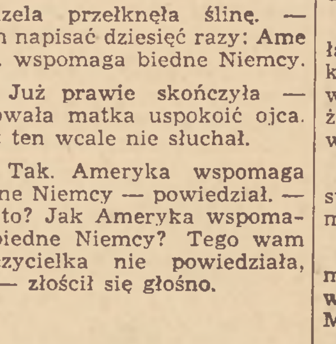
— Czy ty nie umiesz mówić? — Ojciec odsunął rękę od twarzy i przechylił się ponad stołem. — Kleks zrobiłaś? Nauczycielka powinna cię wybić jeżeli tak bazgrzesz. A co to za zdanie?

Gizela spuściła głowę patrząc w zeszyt. — Amery... Amery... Amery... — czytała ciągle. Matka chciała jej dopomóc. — Powiedz już ojcu, co masz napisać.

Gizela przełknęła ślinę. — Mam napisać dziesięć razy: Ameryka wspomaga biedne Niemcy.

— Już prawie skończyła — usiłowała matka uspokoić ojca. Lecz ten wcale nie słuchał.

— Tak. Ameryka wspomaga biedne Niemcy — powiedział. — Jak to? Jak Ameryka wspomaga biedne Niemcy? Tego wam nauczycielka nie powiedziała, co? — złościł się głośno.



Pochylił się nad stołem, wziął zeszyt, przysunął go bliżej siebie i czytał na głos. — Ameryka wspomaga biedne Niemcy. Takie głupstwo napisałaś osiem razy. Aż osiem razy! — Odsunął ku niej zeszyt gwałtownym ruchem. — To nie prawda! To kłamstwo! To wielkie kłamstwo!

Uderzył pięścią w stół. — Tego nie będziesz pisała — rozumiesz? W żadnym wypadku. Twój ojciec biega od tygodni stemplować kartę i wystaje godzinami za paroma groszami, ponieważ te łajdaki demontują fabrykę za fabryką i coraz więcej jest bezrobotnych. A ty piszesz osiem razy: Ameryka wspomaga biedne Niemcy.

Matka była przerażona. Wiedziała, że gdy mówił „twój ojciec", niewiele brakowało, by uderzył dziecko.

— Ależ Karolu — powiedziała — nie unoś się tak z powodu kary Gizeli. Ty też nie byłeś wzorowym chłopcem. Jak możesz się tak denerwować? — kiwała głową z podziwu.

— Kara — odrzekł ojciec i spojrzał na nią. — Kara to najmniejsze. Ale to zdanie!

Wstał nagle i ujął ją pod ramię. — Chodź i czytaj-no — wskazał na zapisaną stronę. — Masz tutaj.

Spojrzał na nią z oczekiwaniem. Matka odsunęła się od niego, uwalniając ramię. — To już całkiem coś innego. To nie jest przecież gazeta. To jest tylko zdanie szkolne. Nauczycielka ma wskazówki, co dzieci mają pisać.

Stał przed matką i patrzył w napięciu na jej usta. — Co za różnica? Gorzej, że dzieci uczą się tego już w szkole. Każdy z nas tworzy sobie własny sąd o szmirze w gazetach. U dzieci to się utrwali. Gdy dorosną, nie będą wiedziały, że istnieje jeszcze coś innego.

Spojrzał na zeszyt i opanował się. — Napiszesz coś innego. Weź pióro!

Gizela spojrzała na ojca, potem na matkę. Nie wiedziała, co robić.

— Nie oglądaj się na matkę. Rób co ci mówię. Pisz!

Stanął obok niej. — Pisz! Mój ojciec jest bezrobotny, ponieważ Amerykanie nam nie pomagają. „Nie" — podkreślisz!

Gizela wahała się jeszcze. Wtedy ojciec ujął jej rękę w której trzymała pióro. — Pisz: Mój... ojciec... jest... bez... ro... bot... ny..., po... nie... waż...

Matka położyła rękę na jego ramieniu. — Zostaw. Co dziecko temu winne. Ona musi przecież pokazać jutro zeszyt nauczycielce!...

— Daj mi zeszyt — rzekł opryskliwie. — Sam napiszę.

Wziął zeszyt, umaczał pióro w kałamarzu i siadł na stołku by pisać. Matka stała koło pieca i przyglądała się, jak wolno, słowo za słowem pisał swą ciężką, spracowaną ręką. Wkrótce skończył.

— To pokażesz jutro nauczycielce — rzekł i rzucił zeszyt małej. Matka odeszła od pieca, zbliżyła się do Gizeli i czytała: „Amerykanie nie wspomagają biedne Niemcy. Oni wywożą nasz węgiel i złom za marne pieniądze. Demontują nasze fabryki, wskutek czego my tracimy pracę. Zbroją się do nowej wojny. Tak oni „pomagają" nam."

— Tego nie możesz... — chciała powiedzieć matka. Przerwał jej ostrym ruchem ręki. — Mogę. To jest prawda. Jeśli obawiasz się o Gizelę, to pójdę razem z nią jutro. Będę miał czas gdy ona pójdzie do szkoły. Jestem przecież bezrobotny — dodał ironicznie i wstał.

Matka nie powiedziała już ani słowa.

(c. d. n.)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-24, 6-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i listów: 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15203 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
2-B-15773